Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 277. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 1 grudnia 1933 r. | Rok XXVII.

Społeczeństwo a państwo.

Przyczynek do dyskus,i ustrojowej.

Słusznie napisał niedawno dr. Odrzański na łamach pisma naszego, ze obecnie wiązadła gmachu państwowego spoczywają na protezie mieszaniny pseudoparlamentaryzmu i pseudodyktatury i że najwyższy czas, aby dać państwu mocny kręgosłup prawny, któryby je utrzymał w prostej i solidnej postawie.

Jak gdyby na to wezwanie sprawa projektu nowej konstytucji stała się znów przedmiotem szerokich rozważań teoretyków i polityków zawodowych na łamach prasy, szczególniej prorządowej, przyczem gruchnęła wieść, tym razem mająca wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że **komisja konstytucyjna klubu BB rozpoczęła tajemnicze narady, obowiązujące wszystkich członków klubu słowem honoru, iż nie podadzą przed oznaczonym czasem szczegółów projektu konstytucji.**

Przygrywką do tych narad był niewątpliwie artykuł posła sanacyjnego Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej" pt. „Jak będzie wyglądał nasz ustrój państwowy?", w którym autor, nie dając zresztą wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie, podkreślił bardzo mocno, ze **ustrój państwa winien opierać się na własnem doświadczeniu państwowem.**

Teza sama w sobie słuszna i mądra, którą podpisać mogą i stronnictwa opozycyjne, gdyby tylko czynniki decydujące, czerpiąc doświadczenie państwowe nietylko z ostatniego okresu siedmioletniego, ale z całego 15-lecia niepodległości, zechciały i umiały wejść **na drogę złotego środka** i zdobyły się **na usunięcie momentów złych i szkodliwych, a wysunięcie momentów dodatnich i chwalebnych** przy rozważaniu i ustalaniu tak ważnej kwestji, jaką jest naprawa ustroju Rzeczypospolitej.

Jeżeli poseł Miedziński mówi, że obóz pomajowy chce stworzyć statut organizacyjny państwa, to nie bez słuszności przypomina mu prof. Wacław Komarnicki na łamach „Kurjera Warszawskiego", że **„państwo to nietylko rząd i biurokracja, ale przecież i obywatele".** Państwo nie jest własnością rządu, choćby na czele tegoż rządu stał człowiek o twardym jak stal charakterze, lecz własnością **całego społeczeństwa,** które za losy państwa pełną ponosi odpowiedzialność.

Dyktatura może być mądra, może być nawet konieczna, ale na dłuższą metę jest ona wręcz nie do pomyślenia. Nadejdzie z pewnością chwila, kiedy rządy dyktatury czy pseudodyktatury pierzchną jak bańka mydlana, a na tę chwilę społeczeństwo musi być odpowiednio przygotowane. Statut organizacyjny państwa winien więc dać społeczeństwu **podstawy realne,** na których będzie mogło się opierać. Uniknie się wtedy wstrząsów wewnętrznych, które mogłyby strącić państwo w przepaść.

Sanacyjno-konserwatywny „Dzień Polski", omawiając zagadnienie reformy konstytucji, uderzył w podobne akordy co poseł Miedziński. Pisze on, że „konstytucja marcowa była produktem teorji i dlatego zbankrutowała". A czemżeż miała być konstytucja marcowa, uchwalona w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości? Musiała ona być **produktem kompromisowym, dostosowanym do układu sił w społeczeństwie.** Poczynione później poprawki są najlepszym dowodem dobrej woli i chęci przystosowania interesów społeczeństwa i państwa do wymogów chwili.

Niezrozumiałem wydaje się twierdzenie „Dnia Polskiego", że „ilekroć opozycja okazuje chęć realnej współpracy nad poszczególnemi konkretnemi zagadnieniami, tylekroć jej ofiary nie będą odrzucane". Gdyby tak było w istocie, **to pocóż obrady klubu konstytucyjnego BB osłonięte są tak wielką mgłą tajemnicy?** Czyż sprawa ustroju Rzeczypospolitej nie powinna być przedmiotem rozważań, dociekań i kompromisowych uzgodnień **wszystkich czynników politycznych w państwie?**

Dyskusja ustrojowa winna potoczyć się przedewszystkiem w kierunku jasnego postawienia kwestji **stosunku społeczeństwa do państwa i nacdwrót.** Jest to **sprawa najważniejsza,** której rozstrzygnięcie da dopiero prawdziwe oblicze konstytucji. Od ustalenia tej zasadniczej kwestji cel państwa i zagadnie-

Mała Ententa uzna Rosję Sowiecką „de jure".

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 30. 11. Jak donosi „Berliner Tageblatt", w najbliższym czasie nastąpi zbliżenie między Czechosłowacją a Sowietami, którego rezultatem będzie uznanie Rosji Sowieckiej de jure przez Czechosłowację.

W Moskwie spodziewają się, że po powrocie Litwinowa Benesz uda się osobiście do Moskwy, celem przeprowadzenia pertraktacyj. **Nie jest jeszcze pewnem, czy uznanie Sowietów nastąpi tylko przez Czechosłowację, czy też łącznie przez całą Małą Ententę. Zdaniem „Berliner Tageblatt" usiłowania Pragi idą w drugim kierunku.**

„Berliner Tageblatt" w komentarzu do tej wiadomości podkreśla znaczenie tego uznania i fakty, że sieć przyjaźni Sowietów oraz Francji i Polski rozciąga się na konstelację Małej Ententy.

St. Ro.

Dolar znów spada.

Warszawa, 30. 11. (tel. wł.) W dniu wczorajszym zwyżka dolara załamała się. Dolar, który onegdaj notowano 5.72, obniżył się do 5.56.

Dymisja hiszpańskiego ministra sprawiedliwości

Rząd nie przyjął wniosku o unieważnienie wyborów.

Madryt, 30. 11. (PAT). Socjalistyczny dziennik „El Socialista" dowiaduje się, że na posiedzeniu Rady Ministrów, **minister sprawiedliwości Botella wystąpił z wnioskiem anulowania odbytych w dniu 19 bm. wyborów do Kortezów jako nie odpowiadających istotnej woli ludności.** Botella zgłosił ponadto dymisję na znak protestu przeciw praktykom wyborczym niektórych stronnictw politycznych.

Powyższe informacje „El Socialista" potwierdza oświadczenie szefa rządu Barrios, który oświadczył, że istotnie Botella zrezygnował z teki ministra sprawiedliwości, gdyż poglądy jego odbiegały od stanowiska rządu w sprawie ostatnich wyborów do Kortezów. Dymisja Botella zostanie przyjęta. Kierownictwo ministerstwa sprawiedliwości obejmie tymczasowo minister oświaty Domingo Barnes. Rząd hiszpański stanie przed nowoobranemi Kortezami w dniu 8 grudnia.

Wrogie demonstracje

przed ambasadą niemiecką w Paryżu.

Paryż, 30. 11. (PAT). Prasa donosi, że wczoraj grupa manifestantów w liczbie 150 osób po wyjściu z dworca kolei podziemnej przy izbie deputowanych usiłowała przedostać się do gmachu ambasady niemieckiej. Manifestanci wznosili okrzyki:

„Precz z faszyzmem hitlerowskim, uwolnijcie Dymitrowa".

Pomimo energicznej akcji policji grupie manifestantów udało się zbliżyć do ambasady niemieckiej, której gmach usiłowano obrzucić butelkami, zawierającemi minję. Butelki te jednak nie dosięgły gmachu ambasady i rozbiły się o sąsiedni dom, który został obryzgany czerwonym barwikiem. Aresztowano 12-tu uczestników manifestacji, w tej liczbie 1 Bułgara i 1 Włocha.

Minister spraw zagranicznych Paul-Boncour wyraził za pośrednictwem specjalnego wysłannika słowa ubolewania ambasadzie niemieckiej.

Wielkopańskie fantazje.



Hohenzollernowie są bardzo bogaci i nie potrzebują pracować na kawałek chleba. Tylko brak jakiegokolwiek zajęcia skłonił starego Wilusia do rąbania drzewa a jego syn uczył się na wygnaniu kowalstwa.

Przed kilku dniami b. kronprinc bawił w Wieringen (Holandja) i odwiedził kowala Jana Luyda, u którego „praktykował" po ucieczce z Niemiec.

Komisja budżetowa Sejmu rozpocznie swe prace 11 grudnia.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). Przewodniczący sejmowej komisji budżetowej poseł Byrka rozesłał do posłów zawiadomienie, wyznaczające posiedzenie komisji na dzień 11 grudnia.

Obrady komisji potrwają do 20 grudnia i zostaną odroczone z powodu świąt do 1 stycznia.

Pierwsze posiedzenie Reichstagu.

Przemówienie Goeringa i zaprzysiężenie posłów.

Berlin, 30. 11. (Tel. wł.). **Reichstag został zwołany na posiedzenie konstytucyjne we wtorek, 12 grudnia, o godz. 3-ej po południu.** Porządek dzienny nie jest dotychczas znany. Prawdopodobnie nastąpi ryczałtowe zaprzysiężenie 661 posłów, poczem przewodniczący Reichstagu Goering wygłosi polityczne przemówienie.

Reichstag obradować będzie w operze Krolla.

Na jak długo Reichstag odroczy się i czy przystąpi do normalnych prac, nie jest wiadomem.

St. Rc.

nie władzy przybrać będzie można w odpowiednie ramy ustrojowe.

Utożsamianie społeczeństwa z państwem jest **błędne i niezgodne z ideologją chrześcijańską.** Byłoby to bowiem równoznaczne z pochłonięciem społeczeństwa przez państwo. To też teza faszystowska „nic bez państwa, nic poza państwem" u nas przyjąć się nie może.

Nowa konstytucja winna jasno określić stosunek obywateli do państwa. **Dzielenie na klasy i mianowanie jakiejś elity sprzeciwia się samopoczuciu i duchowi obywatelskiemu Polski współczesnej.** Obywatel musi być żywą komórką w organiźmie państwowym, a nie marjonetką, chwiejącą się pod lada podmuchem czy uderzeniem. Wymaga tego **świadomość i poczucie godności obywatelskiej,** które należy urabiać i wzmacniać, a nie osłabiać i niweczyć. Równość obywateli wobec ustaw wymaga przecież **równości praw i równosci obowiązków.**

Głównem zadaniem naszem jest **należyte zorganizowanie społeczeństwa,** które winno wyłonić z siebie jednolitą organizację państwa. Wyeliminować tu wszakże należy jakikolwiek gwałt i przymus.

Musimy stworzyć **swoisty statut organizacyjny państwa,** odrzucając zgubne dla nas doktryny faszyzmu, hitleryzmu czy komunizmu.

Taką drogę wskazuje nam własne doświadczenie państwowe, istotne, naturalne, nieprzekręcone i nienaciągane przejściowym sukcesem konjunkturalnym. **F.**

Obchód listopadowy w stolicy.

Podchorążowie czczą pamięć swoich przodków.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). Rokrocznie pamięć powstania listopadowego jest obchodzona w stolicy przez podchorążych uroczyście.

Wczoraj przybyli do Warszawy podchorążacy z Ostrowia Maz. w historycznych mundurach. Po uroczystem powitaniu na dworcu dwie kompanje podchorążówki warszawskiej i ostrowskiej udały się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono piękny wieniec, następnie w pochodzie udano się do Belwederu, gdzie nastąpiło uroczyste zaciągnięcie warty honorowej w mundurach z roku 1830.

W godzinach popołudniowych w murach b. podchorążówki odbył się alarm. Przy świetle zapalonych pochodni odprawiono apel poległych w powstaniu listopadowem. Gdy odczytywano nazwiska ich, z szeregów odpowiadano: „Polegli na polu chwały". Rozpalono również wielkie ognisko, które ongiś na Solcu dało znać podchorążym, że czas jest chwycić za broń. Moment ten zainscenizowano po przemówieniu dowódcy szkoły. Na jego okrzyk: do broni! — rzucili się podchorążowie do chwytania za broń.

Po apelu w pochodzie z rozwiniętym sztandarem i orkiestrą udano się do Belwederu, gdzie nastąpiła zmiana warty.

Wieczorem odbyła się w sali Rady Miejskiej wspaniała akademja. Po przemówieniach wykonano program muzyczno-wokalny.

Dymitrow i Torgler dyskredytują

zeznania świadków policyjnych.

Lipsk, 29. 11. (PAT) 47-my dzień procesu zajmuje w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków policyjnych.

Dymitrow rzuca stek obraźliwych uwag o fantastycznych wprost pomysłach policji. Ostre wystąpienia Dymitrowa przeplatane wyzwiskami tłumi przewodniczący kilkakrotnie, odbierając mu głos. Po chwilowem uspokojeniu się Dymitrow znowu zgłasza się do głosu i zadaje świadkom szereg drastycznych pytań, wprowadzając ich w kłopot.

Dymitrow: **Liczni świadkowie, szczególnie posłowie narodowo-socjalistyczni zaznaczyli, że przed pożarem 26-go i 27-go lutego sytuacja polityczna w Niemczech była silnie naprężona. Pytam się wszystkich tu obecnych wyższych urzędników policji kryminalnej, jaka była sytuacja polityczna w ich obwodach i w jakim kierunku naprężenie to ujawniało się w stosunkach hitlerowców z innemi organizacjami ojczyźnianemi, względnie z komunistami.**

Przewodniczący odrzuca pytanie, tłumacząc, iż ta okoliczność nie należy do rzeczy.

Dymitrow: Jeżeli niebezpieczeństwo przewrotu komunistycznego było istotnie, w takim razie, jakie konkretne zarządzenia wydały władze w zakresie stłumienia powstania?

Przewodniczący nie dopuszcza ostentacyjnie do odpowiedzi.

Dymitrow: **Wyjaśnijcie panowie istotną prawdę, a mianowicie, że dopiero pożar Reichstagu dał Hitlerowi podstawę do stworzenia narodowo-socjalistycznego państwa (Totalstaat). Mówię to dlatego, że wszystkie dotychczasowe wasze posunięcia partyjne wyraźnie na to wskazują.**

Znowu dochodzi do ostrego starcia z przewodniczącym, który w chwili, gdy Dymitrow usiłuje wejść na platformę polityczną, odbiera mu głos. Po krótkiej naradzie trybunał odrzuca wszystkie pytania Dymitrowa, jako nie należące do przedmiotu.

Ta część rozprawy obfituje w najbardziej dramatyczne momenty. Dymitrow wspólnie z Torglerem rzucają na salę cały zasób krasomówstwa politycznego, dyskredytując raz po raz wyreżyserowane zeznania świadków policyjnych.

Przewodniczący kilkakrotnie uderza pięścią w stół, przerywając obu oskarżonym, którzy jednak ze starcia wychodzą zwycięsko.

Naprężenie między Stahlhelmem a hitlerowcami.

Lipsk, 30. 11. (PAT) Dymitrow zapytuje świadka, czy wiadomo mu, **że w** różnych miejscowościach dokonano wiosną i latem rb. szeregu podpaleń, o które początkowo posądzano komunistów, później okazało się jednak, że **były one dziełem ludzi z obozu przeciwnego.**

Świadek Heller: Przytoczyłem jedynie trzy wypadki podpalenia, co do których policja posiada konkretne dowody, iż sprawcami ich byli komuniści.

Dymitrow: Dane, o których mówiłem, umieszczone były w prasie, w tej prasie, która dziś nosi jednolity uniform polityczny i nie może pisać nieprawdy.

Przew.: **Prasa nie jest dla nas miarodajna.**

Dymitrow: **Dostarczę sądowi wycinków prasowych na tę okoliczność.**

Przew.: Czy świadkowi znany jest szczegół, że oskarżony Torgler dobrowolnie zgłosił się w prezydjum policji w Berlinie dnia 28 lutego rb.

Świadek Heller potwierdza.

Torgler charakteryzuje raz jeszcze szczegóły swego dobrowolnego zgłoszenia się w biurze policji w dniu 28 lutego, gdzie zaprotestował przeciwko posądzaniu go o współudział w zbrodni podpalenia Reichstagu.

Dymitrow (pomimo opozycji przewodniczącego): Wnoszę o powołanie w charakterze świadka drugiego przewodniczącego Stahlhelmu płk. Duesterberga, **który winien wyjaśnić naprężenie, jakie wówczas panowało w stosunkach politycznych między Stahlhelmem a Hitlerowcami. O ile sobie przypominam, atmosfera między temi partjami była w swoim czasie tak naładowana, że każda chwila groziła wybuchem zbrojnego przewrotu.**

Nadprokurator sprzeciwia się temu wnioskowi kategorycznie, jako nie mającego ze sprawą nic wspólnego.

Świadek już nie żyje.

Po referacie dyr. sądu Loeschego, Dymitrow mówi: W całym dwugodzinnym referacie świadek nieustannie dowodził, że komuniści niemieccy zmierzali do zbrojnego przewrotu, nie podał jednakże, prócz gołosłownych twierdzeń konkretnych dowodów. Osobiście świadka zupełnie nie rozumiem. Proszę o wyjaśnienie, czy samo organizowanie się komunistów oznaczać ma w pojęciu świadka istotę przygotowywań do zbrojnego zamachu?

Świadek Loesche: Wszystkie przytoczone przeżemnie szczegóły utwierdzają mnie w mojem przekonaniu.

Dymitrow: Wspomniany przez świadka Loeschego komunista Janka gra tu dużą rolę. Gdzież on jest?

Świadek Loesche: **Już nie żyje.**

Dymitrow: **Bardzo żałuję** (śmiech na sali). Świadkowi zarzucam, że świadomie przekręcił brzmienie końcowego cytatu. Hasło międzynarodówki komunistycznej brzmi zupełnie inaczej.

Przewodniczący musi zamknąć rozprawę.

Przewodniczący: **Dymitrow, wypraszam sobie tego rodzaju tendencyjne uwagi, podrywające prestiż sądownictwa. Może pan mówić, ale spokojnie i rzeczowo.**

Dymitrow: **Dziwię się, że zmarły już dawno Lenin cytowany jest przez świadka w tym sensie, jakoby również jako oskarżony znajdował się przed trybunałem Rzeszy w Lipsku. To nie jest etyczne w ten sposób wyrażać się o zmarłym. W takim razie wszyscy międzynarodowi komuniści musieliby stanąć przed niemieckim sądem w charakterze oskarżonych.**

Dymitrow w dalszym ciągu rozwija silną ofenzywę słowną, która prowadzi do ostrych starć z trybunałem, świadkiem i oskarżycielami publicznymi. Sytuacja staje się coraz gwałtowniejsza i w każdej chwili grozi nowym wybuchem, wobec czego przewodniczący zamyka rozprawę.

W czwartek rozprawy nie będzie.

Zamach na demokratyczne zasady

statutu Ligi Narodów.

Paryż, 30. 11. (PAT) „Le Rempart" donosi z Londynu, że zamierzona wizyta sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola w Londynie jest interpretowana przez pewne koła angielskie, jako wstęp do ważnych zmian w strukturze Ligi.

Avenol odbędzie konferencję z Williamem Strongem, który w Foreign Office kieruje referatem Ligi Narodów.

Przewidywany projekt zmiany dodatkowego protokółu paktu Ligi Narodów ma odpowiadać projektowi poruszanemu w Rzymie przez Mac Donalda. Ma on na celu ograniczenie zbyt dużego wpływu Francji w Lidze Narodów.

Dla zadowolenia Niemiec zostałyby z niego wyeliminowane wszystkie węzły, łączące Ligę Narodów z traktatem wersalskim. Utworzonoby również komitet wykonawczy wielkich państw, co byłoby sprzeczne z demokratyczną zasadą, panującą w instytucji genewskiej i pozbawiłoby Francję poparcia, jakiego jej udzielają państwa z nią sprzymierzone.

Wreszcie zasada jednomyślności byłaby zastąpiona zasadą większości. Ta reforma jest również wymierzona przeciw Francji.

Miłość przez krew i łzy.

Przejmująca tragedja sercowa w Małem Tarpnie.

Wystrzałem z rewolweru ciężko zranił narzeczoną, a następnie celnym strzałem w usta pozbawił się życia.

Grudziądz, 30. 11. (Tel. wł.). W środę w godzinach rannych obiegła Grudziądz sensacyjna wiadomość o **tragedji młodej pary narzeczonych,** jaka rozegrała się w Małem Tarpnie. — Redakcji naszej, która na miejsce tragicznego wypadku wysłała swego sprawozdawcę udało się zebrać następujące szczegóły:

W domu przy ul. Grudziądzkiej 39 zamieszkiwała u swych rodziców **19-letnia Gertruda Ojdowska, która od dłuższego już czasu zaręczona była z rzeźnikiem 29-letnim Franciszkiem Pankowskim.** — Młodzi zapałali do siebie wielką miłością, której przeszkadzali jednak rodzice narzeczonego. — Na tem właśnie tle często dochodziło między narzeczonymi do nieporozumień.

W nocy z wtorku na środę o godz. 2 przyszedł narzeczony do swej wybranki, aby z nią kilka ważnych spraw omówić. — Jaka między nimi była rozmowa, narazie nie stwierdzono. — Ojdowska nie przeczuwając niczego otworzyła okno parterowe i w ten sposób z narzeczonym swym rozmawiała. Nagle **nieszczęśliwy człowiek wyjął rewolwer i strzelił do swej narzeczonej, trafiając ją w tył głowy.** — Strzał nie był śmiertelny. — W stanie bardzo poważnym przewieziono ranną do Szpitala Miejskiego. — Następnie **zrozpaczony narzeczony celnym strzałem w usta popełnił samobójstwo.**

Zwłoki jego zabezpieczono na miejscu do chwili przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Tragedja dwojga młodych ludzi wzbudziła wśród mieszkańców naszego miasta powszechny żal.

—x—

Ulgi dla miast

które były ofiarą żywiołowych katastrof.

Warszawa, 30. 11. (tel wł.) Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o umorzeniu pożyczek, udzielonych przez skarb państwa na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych przez powódź w r. 1927, która zniszczyła szereg miejscowości w województwie stanisławowskiem, lwowskiem i tarnopolskiem. Uchwalono również umorzyć pożyczkę w wysokości 500 tys. zł, którą otrzymało województwo nowogrodzkie na odbudowę budynków, zniszczonych przez huragan w tymże 1927 roku.

Klęska wrogów Kościoła.

Radykalna zmiana nastrojów w Hiszpanji.

Słynny poeta hiszpański Cervantes Miguel de Saavedra napisał przed przeszło 300 laty słynny w całym świecie utwór o „życiu i czynach Don Kiszota z Manczy“. Powieść tą tłumaczono na wszystkie języki świata i w wielu krajach była bardziej znana aniżeli w Hiszpanji, gdzie jeszcze dziś 70% ludności to analfabeci.

Otóż podczas ostatnich wyborów do parlamentu na pomniku Don Kiszota i Sanszo Panczy widniał napis: „Głosujcie na partję komunistyczną“.



Partja komunistyczna od r. 1930 żywiła nadzieję, że zdoła chwycić w Hiszpanji rządy w swe ręce. Nawet sam Trocki ogłosił szereg artykułów, w których przepowiadał zwycięstwo komunizmu w Hiszpanji. Kto wie, czy stary wódz bolszewików nie marzył o tem, by pod palącemi promieniami słońca hiszpańskiego spędzić ostatnie lata swego życia.

Tymczasem jednak Hiszpanja jest krajem niespodzianek.

Przedmieście Europy.

Hiszpanja oddzielona od reszty Europy pasmem Pirenejów, żyła przez długie lata odrębnem życiem. Nie ulegała zupełnie wpływom idącym z centrum Europy.

W wojnie światowej 1914/18 Hiszpanja czynnego udziału nie wzięła, natomiast wykorzystała gospodarczo sytuację.

Po wojnie Hiszpanja ucierpiała gospodarczo podwójnie, bo i na skutek przerwania się interesów wojennych i na skutek odpływu konjunktury.

6-letnia dyktatura Primo de Rivera u boku króla Alfonsa XIII od 13. 9. 1923 r. do 28. 1. 1930 r. podważyła fundamenty wiekowej monarchji, wznieciła skrajne prądy, a nie mogła opanować położenia w kraju, no i przedewszystkiem nie zapobiegła katastrofie gospodarczej.

Primo de Rivera umarł na wygnaniu, a Alfons XIII jeździ po całej Europie i używa życia i jego przyjemności za pieniądze, które zdołał sobie zapobiegliwie ulokować zagranicą.

Nazajutrz po ucieczce króla Alfonsa została ogłoszona republika z p. Alcala Zamorą na czele.

Rządy socjalistów prą do katastrofy.

Po wyborach kortezów w r. 1931 ogłoszono w grudniu 1931 zręby konstytucji. Zamora został prezydentem republiki a premjerem Azana, który przez 2 lata stał na czele gabinetu.

Rząd Azany wsławił się antyreligijną polityką. Rozwiązał kongregacje religijne, prześladował Jezuitów, faworyzował literaturę ateistyczną — słowem tworzył moralne podstawy do zanarchizowania kraju.

Płonęły kościoły i klasztory, strajk wybuchał za strajkiem, zamachy zbrodnicze najróżniejszego rodzaju towarzyszyły rozruchom chłopskim, które były wymownym objawem szerzącej się w kraju nędzy.

Sytuacja rządu była silna w parlamencie, ale stawała się coraz trudniejsza w kraju.

Raz skrajna lewica, raz skrajna prawica próbowała obalić rządy marksistów, a rezultatem zamachów były trupy.

Nietylko prawica atakowała rząd, ale również syndykaliści i komuniści.

Polityka ekonomiczna rządu wykazywała silne dążności socjalistyczne. Celem jej było podporządkowanie wszystkich dziedzin działalności narodowej państwu oraz przebudowa życia społecznego w duchu ideałów socjalistycznych. Tam, gdzie strona finansowa reform nie wchodziła w grę, tam nowatorstwo socjalistyczne występowało w całej pełni.

Zwycięstwo kobiet.

Po dłuższym okresie zmagań się w obozach partyj rządzących przyszło do wyborów do parlamentu. Po krótkotrwałych rządach Lerroux objął ster Martinez Barrias. **Po raz pierwszy wzięły udział w wyborach kobiety.** Na ogólną liczbę około 15 miljonów uprawnionych do głosowania było około 8 milj. kobiet i 7,2 milj. mężczyzn. O wyniku wyborów decydowały więc kobiety. O ich też względy zabiegały partje rządzące. Wśród mnóstwa odezw szczególną uwagę zwracała nalepka partji socjalistycznej, na której dziecko woła: „Matko, głosuj na kandydata socjalistycznego“.



Kobiety stanęły jednak w obronie religji i większość uzyskały partje prawicowe.

Rząd był tak skonsternowany wynikiem wyborów, że zupełnie nie śpieszył się z ogłoszeniem oficjalnych wyników z wyborów w dniu 19 listopada. Ponieważ żadna z partyj nie otrzymała w pierwszem głosowaniu przepisanych ustawą 40% głosów, więc **musiano zarządzić na dzień 3 grudnia br. drugie głosowanie w 35 okręgach wyborczych.**

Prawdopodobnie wybory w dniu 3 grudnia nie zmienią oblicza kortezów, do których wejdzie prawica znacznie wzmocniona. Po zebraniu się kortezów sytuacja musi się wyjaśnić. Niewątpliwie wynik wyborów samorządowych i obecnych do parlamentu jest ścisłem odbiciem nastrojów ludności. Z tego musi obecny rząd wyciągnąć konsekwencje.

Z pism socjalistycznych dowiadujemy się, że w Hiszpanji powstaje niebezpieczeństwo jeżeli nie wskrzeszenia monarchji, to zaprowadzenia faszyzmu. A więc socjaliści zapowiadają, że nie u-

Pochód głodnych w Arras.



Nędza i głód panują od kilku lat w przemysłowych okręgach północnej Francji. „Najszczęśliwsi“ pracują tam tylko 2 dni w tygodniu, większość wogóle nie pracuje. Przed kilku dniami górnicy zorganizowali marsz protestacyjny do Arras, w którym wzięło udział przeszło 8.000 ludzi.

Antoni Marczyński. (9

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Detektyw w pułapce.

(Ciąg dalszy).

— Jestem głęboko przekonany, że to było samobójstwo, ale jak tu zdobyć dowody? — rozmyślał Kilurk, wkraczając do małego garażu. Ten budyneczek udało się straży ogniowej ocalić częściowo; spłonęła tylko połowa dachu i przez to górne „okno“ wdzierała się tu obecnie szeroka struga promieni słonecznych. Pomimo tak korzystnego oświetlenia i bardzo sumiennych poszukiwań Kilurk nie znalazł tutaj żadnych „dowodów rzeczowych“. Kopnął więc ze złością pakuły, których spory kłębek leżał obok blaszanej beczki na benzynę i dzięki temu footbalowemu wyczynowi dokonał bardzo ważnego odkrycia. Znalazł list! Zmięty, zatłuszczony, ukryty wśród gałganków, któremi sobie szofer ręce obcierał. — Eee, co mnie obchodzą listy miłosne pana szofera — mruknął, rzuciwszy okiem na pierwsze rządki pisma. Lecz zelektryzował go podpis: Brzmiał: „Twój Janek“... Teraz zaczął czytać od początku bardzo uważnie.

Skarbie Mój Najdroższy!

Nie wyobrażasz Sobie, jaką przeogromną radość sprawił mi Twój wczorajszy liścik. Odczytywałem go dziesiątki razy i całowałem każdą literkę, dopóki się pismo nie zamazało

Nie umiem, nie potrafię nigdy wyrazić Ci słowami, jak bardzo Cię kocham. I jaki jestem szczęśliwy, że nasza rozłąka skończy się za kilka dni. Gdy o tem myślę, świat wydaje mi się piękniejszy, a życie skarbem bezcennym! Przy Tobie, Ty Mój Cudzie! Bo życie bez Ciebie byłoby dla mnie... nie, nie, nie!

Za parę dni będziemy znów razem. I już na zawsze! I nie rozłączymy się ani na chwilę, prawda, Maleńka? Taką beznadziejną pustkę czuję wokół siebie i w sobie, kiedy jesteś daleko, że chce mi się wyć z rozpaczy.

Parę dni. To niby krótko, to niewiele. Lecz godzin ile? Minut? Sekund? A każda minuta bez Twojego widoku, bez uśmiechu Twojego... to wieczność! To ponura noc, w którą samotny rozbitek czeka z utęsknieniem wschodu słońca... Ty jesteś mojem Słońcem! Ty mi przywracasz radość życia, stłumioną...

Na tem się kończyła pierwsza stronica listu, pisanego drobnym „maczkiem“.

— Moja hipoteza wzięła w łeb — myślał głośno pan Kilurk, rozczulony tą lekturą. — Człowiek, który tak kochał, nie popełnił samobójstwa. Nonsens! On nie podpalił willi. Buda zajęła się poprostu od ognia w kominku... Jan Deplat, gdy żona zatelefonowała do niego powiedział przecież, że zrezygnował z balu i kładzie się spać. Czyli pożar zaskoczył go w czasie snu... Odrazu przecież mówiłem, że nie odbierze sobie życia człowiek, mający tak czarującą żonę, jak pani Marja. Toć pisze do niej: „świat wydaje mi się piękniejszy, a życie skarbem bezcennym, przy Tobie, Ty Mój Cudzie!“... Jak on ją musiał kochać! Każde słowo tego listu wprost tchnie płomienną miłością do żony. Aż się nie chce wierzyć, że to pisał businessman... Ha, może bankructwo przerabia kupców na poetów?...

Pan Kilurk odwrócił kartkę i czytał dalej:

...przez niepowodzenia finansowe, jakie mnie spotkały w Paryżu, straciłem tam prawie cały swój majątek, to fakt, ale czemże jest strata tych moich dziesięciu miljonów wobec jednej Twojej pieszczoty! Wobec jednego pocałunku Twoich usteczek!

Och, wybacz, muszę przerwać pisanie. Słyszę klakson mojego samochodu. Żona wraca z...

— Hę?! „Żona wraca“? Więc ten list nie był pisany do żony?! A to ci sensacja! Pan Kilurk był szczerze zdumiony. Na chwilę przestał bimbać krótkiemi nóżkami, których pięty uderzały raz po raz w pustą beczkę na benzynę „wygrywając“ na niej akompanjament do sentymentalnego walczyka, jakiego sobie nucił przy czytaniu. Potem zaś, ochłonąwszy ze zdziwienia, powrócił do przerwanej lektury z podwójnem zainteresowaniem. Ale spotkał go zawód. Po słowach „żona wraca z Ludwisią“ była już tylko krótka serja namiętnych czułości i podpis „Twój Janek“. Daty ani śladu w liście. I nigdzie Jan Deplat nie nazywał swojej kochanki po imieniu. — Nic nie szkodzi — sądził Kilurk, zsuwając się z beczki — gdy znajdę kopertę, będę znał adres tej damy.

Niestety, koperty pan Kilurk nie znalazł w garażu, pomimo najdokładniejszych poszukiwań. Wyszedł więc i zaczął jej szukać w najbliższem sąsiedztwie tego budyneczku. Krążąc dokoła niego w zamyśleniu, omal nie nadepnął na zwłoki Jana Deplat, przyniesione tu przez strażaków, złożone na trawie i okryte jakąś szarą płachtą. Nieco dalej leżał prawie zwęglony „Pluto“.

— Biedny kundlu, gdybyś żył, powiedziałbyś mi całą prawdę — przemówił doń pan Kilurk, zapominając przez roztargnienie, że „Pluto“ w żadnym wypadku nie powiedziałby mu ani słowa; co najwyżej mógłby był zaszczekać tym swoim basem, przez który pan Emil Jalivet budził się tak często. — Ale to musiał być wspaniały wilczur! Jaka potężna paszcza! — Kilurk przyklęknął obok nieżywego psa, wsunął mu jakiś patyk pomiędzy szczęki, rozchylił je i gwizdnął przeciągle, co u niego oznaczało nadzwyczajne zdziwienie. Szybko wyjął z kieszeni scyzoryk, rozwarł ponownie pysk wilczura, poczem zaczął coś dłubać przy jego dolnej szczęce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

graniczą się jedynie do opozycji parlamentarnej, lecz zmuszoni będą do szerszej walki.

Niektóre pisma są optymistycznie nastrojone i twierdzą, że ogólna linja rozwojowa Hiszpanji będzie jednak biegła dalej po przekątnej działających w tym kraju sił i obozów.

Gdyby jednak miała zajść pierwsza ewentualność i socjalizm chciałby bronić straconych pozycyj wbrew olbrzymiej większości w kraju, to czekają Hiszpanję ciężkie przejścia. Południowy temperament hiszpański, który z takim entuzjazmem witał republikę, może szybko wyładować się przeciwko obecnym władcom i to w sposób dla nich druzgocący. (j)

Wynik wyborów do rad miejskich

m. Tczewa, Pelplina, Gniewu i Starogardu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

Tczew. Niedzielne wybory w miasteczkach powiatu tczewskiego t.j w Tczewie, Pelplinie i Gniewie, miały naogół przebieg spokojny. Opozycja w dniu tym nigdzie nie uprawiała agitacji przedwyborczej. Zadziwiający jest fakt, iż z polecenia głównej komisji wyborczej we wszystkich lokalach wyborczych o godz. 19 wyproszeni zostali mężowie zaufania i pełnomocnicy listy, prócz tego o godz. 19 w chwili zamknięcia lokali wyborczych bojówkarze sanacyjni za pomocą specjalnych tub donośnym głosem na wszystkich ulicach miasta wykrzykiwali wielkie zwycięstwo listy nr. 1 sanacyjnej. Łatwo się domyśleć skąd ta pewność siebie o tym wielkiem zwycięstwie i to w dodatku przed otwarciem skrzynek głosowych.

W samem mieście nie dało się zauważyć większego zainteresowania ze strony wyborców o rezultacie wyborów, których wynik otrzymał jako pierwszy Wasz sprawozdawca w poniedziałek o godz. 13. Natomiast Il. Kurjer Tczewski (sanacyjny) wydał po południu specjalny dodatek nadzwyczajny, w którym zupełnie mylnie informował swych czytelników o wyniku wyborów.

*

Okręg I. Głosów otrzymały: lista 1. (sanacja) 1181 (4 mandaty), nr. 2. (Niemcy) 364 (1 mandat), nr. 3. (Lokatorzy), 25 (0 mand.), nr. 4. (Stronnictwo Narodowe) 861 (2 mandaty), nr. 5. (NPR.) 127 (0 mand.). Kandydatów do list weszło: nr. 1.: dr. Zwierzański, inż. Kuhn, Szablewski i Hayzikowa; nr. 2: Neumann; nr. 4: mec. Hempowicz i Piełowski.

Okręg II. Głosów otrzymały: lista 1. 1053 (3 mandaty), nr. 2. 445 (1 mandat), nr. 3. —, nr. 4. 882 (3 mandaty), nr. 5. 91 (0 mand.). Kandydatów do list weszło: nr. 1: Oświeja, dr. Licz, nerski i Winter; nr. 2: Martin; nr. 4: Nadolski, Dominikowski i dr. Świtalski.

Okręg III. Głosów otrzymały: lista nr. 1. 2315 (6 mand.), nr. 2. 344 (1 mand.), nr. 3. —, nr. 4. 1349 (3 mand.), nr. 5. 173 (0 mand.). Kandydatów do list weszło: lista nr. 1: Błaszczyński, Milke, Mizerski, mec. Ćwikliński, Adamczyk i Mazella (sami kolejarze); lista nr. 2: Müller, lista nr. 4: Konrad Wiśniewski, ks. prob. Kupczyński, Górski (inż. Kołodziejski).

Wynik wyborów w Gniewie, pow. Tczew.

W Gniewie do głosowania uprawnionych było 1721, głosujących było 1535, unieważnionych zostało 48, ważnych głosów było 1487. Głosów otrzymała lista nr. 1. (sanacja) 741 (6 mandatów), lista nr. 3 (Stronnictwo Narodowe) 746 (6 mandatów).

Wynik wyborów w Pelplinie pow. Tczew.

W Pelplinie uprawnionych do głosowania było 2060, głosujących było 1897, unieważnionych 7, ważnych jest 1890. Na listę nr. 1 (sanacja) oddano 902 głosy (6mandatów), na listę nr. 2 (Stronnictwo Narodowe) oddano 988 (6 mand.).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dn. 30 listopada. Dzienny: dr. Parnowski (tel. 12-40), nocny: dr. Oehlrich.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Najpiękniejsze widowisko filmowe p. t. **„Kawalkada".**

Kino dźwiękowe „BAJKA". „Zapomniana melodja" z światowej sławy kalifornijską orkiestrą taneczną „Jack Fajna".

Kino „CZARODZIEJKA". Polski film „Przybłęda" z Iną Benitą. Nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

DWORZEC MORSKI.

Dworzec morski zostanie oddany do eksploatacji w połowie grudnia br., bezpośrednio po uroczystem poświęceniu portu gdyńskiego. Obecnie gmach ten jest w końcowem stadjum swej budowy.

Rozmiary hali pasażerskiej wynoszą 30×37 m przy wysokości około 20 m. Magazyn tranzytowy przy szerokości 30 m i długości 120 m posiada kondygnacje o ogólnej wysokości ca. 2 m. Parter hali pasażerskiej z dużym holem w pośrodku zajęty będzie przez pocztę, bagażownię, biuro informacyjne i kantor wymiany. Pierwsze piętro hali pasażerskiej mieścić w sobie będzie biura linji okrętowych i pomieszczenia dla urzędu celnego. Trzecia kondygnacja hali pasażerskiej przeznaczona jest dla poczekalni i 2 sal restauracyjnych.

Ogólny koszt magazynu tranzytowego łącznie z dworcem morskim wyniesie około 2200000 złotych.

URUCHOMIENIE NOWEGO MAGAZYNU „PANTAREI".

Nowobudujący się magazyn firmy „Pantarei" w II strefie ulicy Polskiej o powierzchni składowej ok. 5000 m² został już częściowo wykończony i złożono w nim większy transport samochodów. Prace nad wykończeniem tej budowy prowadzone są w przyśpieszonym tempie i ukończone zostaną w dzień poświęcenia portu, t. j. 8 grudnia br.

Bezkarne barbarzyństwo.

Odkąd się w Gdyni rozpoczął żywszy ruch budowlany, jesteśmy często świadkami barbarzyńskiego znęcania się niesumiennych woźniców nad biednemi końmi, zaprzągniętemi w przeładowane cegłami wozy. Martyrjum biednych zwierząt rozgrywa się najczęściej na samych miejscach budowy, gdzie ciężko obładowane wozy wrzynają się głęboko wszystkiemi kołami w grząski, rozkopany wzgl. rozjeżdżony teren budowlany, tak że nawet próżny wóz ciężko jest z niego wyciągnąć, a już mowy o tem niema, ażeby para choćby najmocniejszych koni była w stanie wyciągnąć kilkutonowy ciężar.

Przy Skwerze Kościuszki, tuż za kawiarnią Fangrata już trzeci tydzień zwozi się również cegłę pod nową budowę takim samem sposobem jak wyżej opisany.

Ponieważ jednak we dnie obawiają się interwencji policji w razie znęcania się nad końmi, więc zwózka cegły rozpoczyna się dopiero późnym wieczorem i trwa nieraz przez całą noc, przyczem wyprawia się tak piekielne wrzaski nad zamęczanemi końmi i okładanie batem, że chyba żaden z sąsiednich mieszkańców spać nie może, a nikt nie ma odwagi energiczniej zainterwenjować, gdyż naraża się na stek najordynarniejszych wyzwisk ze strony brutalnych woźniców.

Ostrzeżenie!

Drugi dzień rozprawy

przeciw „Atlanticowi".

Drugi dzień rozprawy rozpoczął się przesłuchaniem **osk. Malinowskiego,** który kategorycznie zaprzecza, jakoby protegował transporty firmy „Atlantic" i jemu osobiście po przybyciu do Gdyni podpadło, że port nadrzeczny w Tczewie miał znacznie większy przeładunek węgla od portu morskiego w Gdyni. To też stałe skargi, które przed objęciem jego urzędowania, oraz w pierwszych tygodniach urzędowania napływały, ustały zupełnie, dzięki przeprowadzonej przez oskarżonego reorganizacji, na co osk. powołuje świadków z b. Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku. Czynności swoje spełnił sumiennie i

ŻADNYCH ŁAPÓWEK NIE ODBIERAŁ.

Raz przypadkowo spotkawszy dyr. Mosiewicza, któremu opowiedział swoje troski z powodu chorej żony, otrzymał od niego 100 złotych pożyczki, gdyż szedł wtenczas właśnie po lekarstwo. Pożyczkę tę jednak w 2-ch ratach po 50 złotych zwrócił.

Następnie zeznaje **świadek podkom. Bocheński.** Na zapytanie adwokata Mosiewicza, czy dyskontował św. weksle

PRZEZ STRZELCA P. KOZŁOWSKIEGO, MAJĄCEGO W GDYNI KILKA KIOSKÓW TYTONIOWYCH

odpowiada św. że tak i za takowe ma jeszcze dzisiaj konsekwencje.

Na zapytania prokuratora, czy po wykryciu w firmie „Atlantic" nadużycia nie robiono **na świadka nagonki, posuwając się nawet do gróźb i anonimów do władz przełożonych,** odpowiada świadek, iż **nagonka ta trwała nawet po przeniesieniu go do Krakowa.** Anonimy wpływały do władz przełożonych a nawet zagrożono św. osobami jak **dyr. ceł w Min. Skarbu p. Fabierkiewiczem,** za co p. Mosiewicz został już dwukrotnie **ukarany,** a adw. Mosiewicz miał również z tego powodu **rozprawę sądową.**

Na zapytanie adw. Mosiewicza, czy św. znał p. Bartczaka i miał bliższy kontakt z urzędnikami „Atlanticu" twierdzi św., że Bartczaka poznał wtedy, kiedy o nadużyciach w firmie „Atlantic" mu się jeszcze nawet nie śniło, zaś bliski kontakt z niektóremi urzędnikami firmy „Atlantic" miał, gdyż chciał się dowiedzieć o pracy zakulisowej tejże firmy. Co do wyjawnienia tych osób odmawia świadek, zastawiając się tajemnicą urzędową. Tak samo odmawia św. odpowiedzi, kiedy i kto nasunął mu myśl o nadużyciach w firmie „Atlantic".

Na zapytanie adw. Mosiewicza, czy św. o nadużyciach węglowych złożył raport przed swoim wyjazdem w maju, oświadcza p. podkom. Bocheński, iż raport taki złożył na piśmie.

Na to zeznanie oświadcza p. prokurator, iż doniesienia takiego przy aktach sądowych niema.

Z kolei zeznaje świadek **p. Kuziela,** b. kier. wydziału śledczego w Gdyni, obecnie zast. kier. wydz. śledczego w Krakowie. Po zawiadomieniu go przez firmę „Atlantic" o dokonanem włamaniu, rozpoczął śledztwo, przyczem wpadł na machinacje węglowe, które tam przeprowadzono, oraz na

FAŁSZOWANIE BILANSÓW.

Podczas śledztwa w drugim dniu rzucił p. Mosiewicz podejrzenie na p. Bartczaka.

Na zapytanie p. prokuratora, przeciw komu skierowano akt oskarżenia o włamanie, odpowiada świadek, iż skierowane one było przeciw Bartczakowi i Nowakowi. Następnie podaje św., że firma „Atlantic" sprzedała w r. 1930 **19 wagonów węgla eksportowego** a w roku 1931-32 **35 wagonów węgla** tegoż na rynku wewnętrznym.

Na zapytanie adw. Połomskiego, kiedy św. stwierdził nadużycia, odpowiada tenże, że podczas rewizji o włamanie. Wtenczas też Nowak przyznał się do włamania z 2-ma innemi osobami, których jednakowoż do dnia dzisiejszego nie zdradził. Zeznał jedynie, że działał z polecenia Bartczaka, przypuszczając, że i p. Wohlfarth stoi za tem.

Adw. Mosiewicz: Świadek zeznał, że pod**czas rewizji u Wohlfartha znalazł deklaracje celne, na podstawie których doszedł pan do wniosku czy też przekonania o nadużyciach węglowych.** W jaki sposób mógł pan dojść do tego?

Świadek: deklaracje celne nosiły numer wagonów.

Adw. Mosiewicz: To jest niemożliwe, gdyż deklaracje celne **nie mają** numerów wagonów.

Świadek pozostaje przy swojem zeznaniu twierdząc, że te deklaracje **znajdują się przy aktach sądowych.**

Nadzieje Mojżesza.



— Mnie Hitler ze Starego Testamentu nie wyrzuci, bo ja tylko mogę wywieść mu żydów z domu ucisku i niewoli.

Drobne wiadomości.

— **Książę Pszczyński** wyprocesował 25 procent zaległości podatkowych. Chodziło o miljony.

— **O posadę kata po Braunie,** który ustępuje, wniosło do ministra sprawiedliwości podania kilka osób z wyższem wykształceniem oraz jedna kobieta z Wilna.

— **Papież mianował swoim szambelanem** Kamila Pourbaix z Horodca, który wybudował własnym kosztem piękny kościół w Antonówce.

— **W konsulacie w Czerniowcach** odbyła się uroczysta dekoracja trzech wybitnych działaczy polskich na Bukowinie: dr. Skibniewskiego, dr. Mitkiewicza i Sedelmayera krzyżami zasługi.

— **Wychodzący w Bochum** „Katholisches **Kirchenblatt"** został zawieszony za ogłoszenie odezwy proboszcza Ostermanna.

— **W garażu jednej z większych firm samochodowych w Lyonie** nastąpił wybuch butli z tlenem; 50 osób poniosło obrażenia.

— **Małżonkowie Lindberghowie** wylądowali w Porto Praia, na wyspach Zielonego Przylądku (w Afryce).

— **W Charbinie** zmarł długoletni organista przy kościele św. Stanisława śp. Józef Barzyski, urzędnik kolei wschodnio-chińskiej.

— **Były ambasador Francji w Londynie, de Fleurian** został profesorem dyplomacji w Instytucie Katolickim w Paryżu.

— **W Spirze** (Speyer) wybuchł pożar w fabryce celulozy. Z pod zgliszcz wydobyto zwęglone zwłoki trzech robotników.

— **Hindenburg** objął protektorat nad wystawą „Niemcy na wschodzie" (Der deutsche Osten).

— Niemiecka kuchnia? Niemiecka „Winterhilfe" zbiera recepty kuchenne potraw ludowych. Recepty zostaną wydane w formie narodowej książki kucharskiej.

Dla Naszych Pań

Jak podnieść swoją urodę?

Pachnidła, maście i kosmetyki na usługach elegantek.

Od najdawniejszych czasów kobiety starały się sztucznie podnieść swoją urodę. Cztery tysiące lat temu, jak i dziś, używały w tym celu **rozmaitych wód, maści, farb i kosmetyków.**

Sławna z piękności Rzymianka **Poppea Sabina,** żona Nerona, **kąpała się w mleku oślic,** do którego dolewano **sok wyciśnięty z poziomek.** Elegantki z XVIII wieku, oprócz mleka, używały jeszcze do kąpieli **wody różanej, mleka migdałowego, miodu i rosołu cielęcego.** Marji Antoninie przyrządzano **kąpiel z odwaru liści laurowych, tymianku, majeranu i soli morskiej.** Zato sławna **Djana de Poitiers** kąpała się tylko **w wodzie deszczowej** i mówią, że wskutek tego do 80 lat zachowała urodę.

Kobiety galijskie, którym Rzymianki zazdrościły rumieńców, **myły twarz w occie z rozpuszczoną kredą, albo w szumowinach piwnych.** Chinki posługują się **sokiem buraczanym,** dla różowania swoich policzków. Ulubionym kosmetykiem Rzymianek była **krew zajęcza.**

Jasne włosy były zawsze wysoko cenione. Niewolnice germańskie dostarczały rzymskim patrycjuszkom swoich złotych warkoczy. Większa część głośnych kobiet miała włosy jasne: **Helena trojańska, Lukrecja Borgja, lady Macbeth, królowa angielska Marja, Katarzyna i Marja Medici, pani de Sevignè, Marja Antonina, cesarzowa Eugenja.** Królowa angielska Elżbieta miała rude włosy.

Greczynki myły swoje sploty wodą z mydłem, a następnie nacierały je kozim tłuszczem, zmieszanym z popiołem bukowym. Kobiety germańskie **maczały jasne warkocze w piwie i wapnie.** U Wenecjanek sztuka **malowania włosów na tak zwany Tycjanowski kolor, miedziano-złoty,** doszła do wielkiej doskonałości. Kobiety perskie i arabskie myją włosy wodą z indygo, a potem malują henną, żeby były czarniejsze.

Nieszkodliwym środkiem do farbowania siwych włosów jest sok z zielonych orzechów włoskich, albo mocna herbata, w której przez dwa tygodnie moczyły się gwoździe.

Pachnidła i wonności wszelkiego rodzaju były znane i lubiane oddawna. **W Atenach, podczas uczt, wypuszczano gołębie skąpane w wonnościach,** ażeby trzepotały się nad głowami gości. W Rzymie i Kartaginie elegantki **nosiły w uszach wielkie, wydrążone perły, napełnione pachnącym olejkiem, który przez maleńkie otwory sączył się na ramiona.**

—::—

Kącik mód.

Pamiętajmy o mroźnych dniach!

Możemy z coraz to większą pewnością stwierdzić, że **materjały wełniane jak i aksamitne zaczynają** — jeśli chodzi o modę zimową — **stanowić osobny rozdział, szczególnie interesujący i ważki.** Daje się to przedewszystkiem zauważyć, gdy będziemy mówili o względach użyteczności. Materjał bowiem, mający przodować modzie, musi być w pierwszym rzędzie wielostronnie użyteczny.

Gdy się jeszcze kilka lat wstecz — w oczekiwaniu nadchodzącej ery aksamitu — mówiło wyłącznie o „wielkich" (w zrozumieniu tak przepychu jak i zużycia materjału) sukniach i płaszczach, to dziś **modele zimowe przynoszą aksamity we wszystkich odmianach i przy użyciu wszelkich, stojących do dyspozycji nowości.** A pamiętać trzeba, że te ostatnie **przystosowały się najzupełniej do zmienionych warunków materjalnych.** Kapelusze i pelerynki zapoczątkowały ten okres. Szczególnie właśnie te ostatnie dały aksamitowi pole do wielostronnego rozwoju.

Wśród „nowości" **wybija się na pierwszy plan aksamitna bluzeczka.** Wiśniowa bluzka z aksamitu jedwabistego robi nietylko wrażenie miłe i ciepłe, lecz również nadaje jej pozorów lekkości. **Velvet** w drobne caré, uderza na pierwszy rzut oka swoją efektowną skromnością, aczkolwiek dopiero przypadkowe efekty świetlne pozwalają rozpoznać właściwe wartości materjału. Zużytkowuje się go szczególnie dla kostjumów, nie wyłączając tu również velvet'ów wyraźnie ciemnych czy jednokolorowych. Rozmaite, lekkie materjały zdobiące obramowanie szyi dopełniają pięknej całości.

Aksamit króluje również w dziale rękawiczek no i spódniczek. Te ostatnie często będziemy w nadchodzącej zimie spotykali w tak miłem zestawieniu z kamizelką z jakiegokolwiek materjału. Miękkość velvetu i aksamitu w wybitnym stopniu umożliwi rozmaitość wykończenia. Mamy tu na myśli różnorakie zakłady, fałdy i t. p. Obojętnie, czy materjał taki jest miękki lub delikatny, czy wreszcie może być podkreślona jego mocna spoistość, to mimo to regularność fałd wpływa niezwykle dekoratywnie acz niezwykle.

Kierunek mody, idący po linji poszerzania bark, właśnie **aksamitom i taftom przywraca ich dawne przodujące miejsce.** Dziwacznem wydaje się wprawdzie — tak jednak chce „pani moda" — przeciwstawienie ciemnej bluzeczki jaśniejszej spódniczce.



Aksamitna bluzeczka z złotożółtą wkładką z crèpe de chine. Również bluzeczka z aksamitu o przypinanych rękawach i kołnierzyku z crèpe de chine.

—::—

Odpowiedzi redakcji.

Lili. Swaetery włóczkowe w dalszym ciągu są noszone i stanowczo opłaci się je zrobić w domu, jeśli pani zna tę robotę dobrze. Co do upominku na „gwiazdkę", to sądzę, że ładna poduszka na kanapę, lub haftowana serwetka na stolik herbaciany może sprawić dużą przyjemność rodzicom narzeczonego.



Szczególnie na okres zimy nie wolno nam nie docenić znaczenia rękawiczki. Zawsze jeszcze modne pozostały „mankiety", przystosowane przeważnie do materjału sukni. Ze zrozumiałych względów materjał ten stał się obecnie mocniejszym. A więc znajdujemy tu: aksamit, wełnę i skórę. Na wzorze naszym widzimy rękawiczkę z wzorzystego aksamitu z przypinanemi mankietami.



Tu mamy typowe przykłady dla naszego artykuliku: ciemne aksamitne bluzeczki przy jasnych spódniczkach.

Baldwin proponuje politykę ustępstw wobec Niemiec.

Przyjaźń z Francją jest wypróbowana i pewna.

Londyn, 30. 11. (PAT). Zamykając w izbie gmin debatę nad orędziem królewskiem, które zainaugurowało nową sesję parlamentu, zabrał głos wicepremjer Baldwin, wygłaszając dłuższe przemówienie w obronie zawartego w orędziu programu prac rządu narodowego.

Przy końcu swego przemówienia, poświęconego głównie zagadnieniom wewnętrznym Wielkiej Brytanji, Baldwin z właściwą sobie umiejętnością lapidarnego ujęcia najważniejszych problemów, poruszył sytuację międzynarodową i wypowiedział szereg głębokich uwag **o stanowisku Anglji w sprawie rozbrojenia i Ligi Narodów.**

Baldwin wysunął trzy możliwe rozwiązania dla konferencji rozbrojeniowej:

1. **Rozbrojenie powszechne na poziomie Niemiec.**
2. **Ograniczenie zbrojeń, uniemożliwiające używanie większych agresywnych typów broni, które zostały już w dyskusji technicznej zdefinjowane. W tym wypadku kraje bardziej uzbrojone rozbroiły się do pewnych granic, a Niemcy dozbroiły się do tych granic.**
3. **Wyścig zbrojeń.**

Z tych wszystkich możliwości należy — zdaniem Baldwina — za wszelką cenę uniknąć trzeciej tj. wyścigu zbrojeń. Przed 100 laty mniej więcej Europa zwalczała militarystyczną Francję, podobnie, jak obecnie zwalcza militarystyczne Niemcy.

Francja zmieniła się do gruntu i jest dzisiaj narodem najbardziej pokojowo usposobionym.

Baldwin wyraża nadzieję, że również i Niemcy zmienią się. Ale we Francji zmiana dokonała się nie w okresie świadomości niższości, lecz wtedy, gdy kraj ten stał się równorzędnym partnerem.

Niemcy mają obecnie przed sobą olbrzymie zagadnienia wewnętrzne. Czy pragną one pokoju — zapytuje Baldwin? Mamy nadzieję, że tak, ale musimy się o tem przekonać. Łącznie z Francuzami i Włochami musimy nawiązać z Niemcami kontakt i wyjaśnić sytuację. Cokolwiek zostanie dokonane, muszą być doprowadzone z powrotem do Ligi Narodów.

Za kilka lat Baldwin przewiduje możliwość dokonania następnego kroku. Takie ograniczenie zbrojeń stopniowo co parę lat może doprowadzić

do idealnego rozbrojenia,

którego osiągnięcia niektórzy entuzjaści spodziewają się odrazu.

Pod adresem Francji Baldwin oświadczył, że Francja i Wielka Brytanja są spadkobiercami i posiadaczami wielkich i starożytnych cywilizacyj. Interesy obu krajów są bardzo blisko ze sobą związane, przyjaźń ich jest wypróbowana i pewna. Mamy nadzieję, oświadczył Baldwin, że w tej walce o utrzymanie zabezpieczonego pokoju, jakiego Francja pragnie narówni z każdym z nas, będziemy szli razem obok siebie.

Przed nowym procesem kartelowym.

Drugi proces przed sądem kartelowym w sprawie rozwiązania umowy między Państwową Fabryką Związków Azotowych w Chorzowie a Zakładami „Elektro" w Łaziskach Górnych odbędzie się najprawdopodobniej w połowie grudnia b. r.

Pierwsze posiedzenie niejawne sądu kartelowego, na którem ustalony będzie termin rozprawy odbyć się ma 1 grudnia rb. Należy zaznaczyć, iż wniosek min. Przemysłu i Handlu nie ma na celu rozwiązania wszystkich umów kartelowych w kartelu karbidowym, przewiduje jedynie, iż konieczne jest rozwiązanie jednej tylko umowy między Chorzowem a Zakładami „Elektro", które stanowią ośrodek właściwego kartelu.

Poza umowami z Chorzowem istnieją umowy Zakładów „Elektro" z firmami: „Karbid Wielkopolski" S. A. w Bydgoszczy i „Elektryczność" w Ząbkowicach.

Oczywiście dalsze istnienie kartelu po rozwiązaniu umowy z Chorzowem jest więcej niż problematyczne, bowiem produkcja Chorzowa może przewyższyć bardzo znacznie produkcję wszystkich innych fabryk zrzeszonych w kartelu razem wziętych.

—::—

Na wzór rosyjski.

Pasażerowie jeździli „na gapę". — Aresztowania.

Warszawa. (Tel. wł.) Afera kolejowa na szlaku Katowice—Kielce urasta **do wielkiego skandalu.** Kilkunastu konduktorów kolejowych działało w porozumieniu z handlarkami i przekupniami, przewożąc ich bez biletu za opłatami, które brali dla siebie. Onegdaj dokonano nagłej kontroli w 2 pociągach dalekobieżnych i ustalono, że kilkanaście osób jedzie wraz z bagażem bez biletów. W jaki sposób wiadomość o dokonywanych nadużyciach dostała się do dyrekcji, pozostaje dotychczas tajemnicą. **W areszcie osadzono kilku konduktorów i pasażerów.** Władze przypuszczają, iż nadużycia te były popełniane już od dłuższego czasu, narażając skarb państwa na znaczne straty. Spodziewane są dalsze aresztowania.

—::—

Konsystorz prawosławny rozwiązuje bezprawnie katolickie małżeństwa.

Warszawa, 30. 11. (tel. wł.) Niedopuszczalne praktyki konsystorza prawosławnego w Warszawie, który dla korzyści materjalnych udzielał bardzo wiele rozwodów katolikom, przechodzącym na prawosławie, wreszcie zostaną ukrócone przez władze sądowe.

Na skutek całego szeregu skarg spra[illegible] wą tą zajął się prokurator. Pokrzy[illegible] dzeni w swych skargach do prokurat[illegible] ra wskazywali na czynności konsyst[illegible] rza prawosławnego który ud[illegible] wodów małżeńskich mim[illegible] zawierany w inny[illegible] pozwane nale[illegible] i to przeważn[illegible]

Prokurator [illegible] tych skarg [illegible] łając akta d[illegible]

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Pierścień z ametystem.

Leon Montigny był człowiekiem, który oznaczał się zawsze nieposzlakowaną elegancją w ubiorze i nieposzlakowaną elegancją manjer towarzyskich.

Zawód Leona Montigny — o czem wiedziało bardzo niewiele osób — był nieco pośledniejszego gatunku. Montigny był tem, co się określa mianem „szczura hotelowego".

Działo się to w hotelu „Negresco" w jednej ze znanych włoskich miejscowości kąpielowych. Montigny bawił właśnie w tym hotelu, pozornie, jako zamożny, podróżujący z nudów, dżentelmen, istotnie zaś w poszukiwaniu jakiejś roboty.

W hotelu tym mieszkała wówczas artystka filmowa Blanca de Corveille, która przybyła do „Negresco" na kilka dni przed Montignym. Montigny nie interesował się wcale osobą aktorki, nie widział jej nawet, natomiast wybrał moment, kiedy — jak to oznajmił portjer jakiemuś interesantowi — artystki nie było w hotelu, by dostać się do jej apartamentów i przetrząsnąć jej rzeczy.

Połów udał się. Łupem złodzieja hotelowego padła biżuterja artystki, a wśród



niej wspaniały pierścień z ametystowym, ponurym kamieniem, który według starych wierzeń ma przynosić nieszczęście.

Montigny nie bardzo się przejmował tą właściwością ametystu, szybko opuścił hotel i wyjechał z Włoch.

Był we Francji, gdy w kilka dni potem wpadł mu w ręce jakiś tygodnik, opisujący kradzież biżuterji głośnej artystki w hotelu „Negresco" z uwagą, że łupem złodzieja padł również pierścień z ametystem, który gwiazda ceniła ogromnie, jako talizman, zapewniający jej powodzenie.

Tygodnik podawał zarazem fotografię Blanci de Corveille, która wydała się Montignemu tak uroczą, że postanowił zwrócić jej skradzione klejnoty i przeprosić ją osobiście za przykrość, jaką jej wyrządził.

Wyjechał więc Montigny do Włoch, do owej miejscowości kąpielowej i telefonicznie zapytał portjera hotelu „Negresco" o głośną aktorkę.

Spotkał go zawód, dowiedział się bowiem, że wyjechała ona do Francji. Minęli się w drodze.

Niezrażony tem Montigny, oczarowany urodą kobiety, którą znał tylko z fotografji, pośpieszył za nią do Paryża. Prześladował go pech. Blanca opuściła już Paryż i podążyła do Londynu, gdzie miała nagrywać nowy film dźwiękowy.

Leon Montigny zawahał się. Był w Anglji ścigany licznemi listami gończymi. Było tam niebezpiecznie wracać. Jednakże „szczur hotelowy" był już tak opanowany jedną myślą oddania Blance biżuterji i pierścienia z ametystem, że nie mógł zrezygnować ze swych zamierzeń.

Na drugi dzień był w Londynie i około południa znalazł się w hallu wielkiego hotelu, gdzie mieszkała gwiazda filmowa.

Pech prześladował go do końca. W hallu hotelowym zetknął się oko w oko ze mną.

— Dzień dobry mr. Montigny! — powitałem go. — Sądzę, że bez oporu uda się pan ze mną do Scotland Yardu?

— Aresztuje mnie pan? — zapytał.

— Rzecz prosta!

— Nie taka znowu prosta. Raz w życiu chciałem być uczciwym i właśnie teraz musiałem wpaść. To ten pierścień z ametystem przyniósł mi nieszczęście. Prosze niech go pan odda pani de Corveille... Może mnie zechce odwiedzić w więzieniu.

[W]alka z niemoralnemi filmami [w] Stanach Zjednoczonych.

W diecezji Cleveland katolicki związ[ek] kobiet [p]odjął walkę z niemoralne[mi filmami] nadając jej formę bojko[tu ...] [pod]pisało rezolucję, w [...] wszelkiego [...] członków ro[...] [...]ch od odwie[dzania ...]ualnych fil[mów].

Kilka uwag Mazura

do artykułu konsula Srokowskiego o „Narodzie bez przywódców".

Dr. Adolf Szymański, rodowity Mazur wschodniopruski, wyznania ewangelickiego, obecnie obywatel ziemski w Wierzbowie w powiecie działdowskim, przysyła nam swoje cenne, aczkolwiek gorzkie uwagi:

W Polsce czytałem mało artykułów i broszurek o Mazurach wschodnio-pruskich, nie obdarzających ludu tego ozdobnemi przydomkami **renegatów, niewolników, materjalistów itd.** Nie spotkałem też Mazura, któryby nie odczuł wyraźnie wrogiego stanowiska przeciętnego Polaka wobec siebie. „Szwab", „luter" i basta... W urzędach polskich nie robi się naogół też żadnej różnicy pomiędzy Mazurem, a Niemcem. Wydalono Mazurów-optantów tak samo z Polski jak Niemców, likwidowano ich podobnie jak Niemców.

Nieraz pytałem się: skąd pochodzi żywiołowa ta nienawiść Polaka do Mazura wschodniopruskiego i działdowskiego? Jest to coś podobnego jak insynkt ptaków, które zabijają zbyt jaskrawe odmiany własnego rodzaju! Jest to **wstyd przed słabością narodową,** niezdolną zasilić krwią, duchem i zdrowiem najdalej wysunięty szczep narodowy! Jest to **bezradna złość** na opór krwi własnej!

Jeżeli jest prawdą, że Mazurzy wschodniopruscy **czują się zupełnie Prusakami,** jak to by wynikało z plebiscytu, różnych wyborów i głosowań, i to Prusakami nie gorszymi od zgermanizowanych potomków licznych szczepów słowiańskich od Łaby począwszy, to stało się to nie skutkiem ich złej lub dobrej woli, lecz wskutek wiekowej **przewagi politycznej i innej — żywiołu niemieckiego nad słowiańskim,** a zwłaszcza wskutek upadku i rozbioru Polski. Były przecież czasy, kiedy w Prusach Wschodnich (Książęcych) wyglądało inaczej. Wówczas była Polska **silna!**

Mazurom wyrastają przywódcy, lecz są to przywódcy - **Prusacy.** Czy Worgitzkiego, Skowronków oraz byłego posła do sejmu polskiego, superintendenta Barczewskiego z Działdowa nie należałoby uważać za **Mazurów?**

Czy **wrogie** wobec Mazurów pruskich stanowisko całego niemal społeczeństwa polskiego **(stosunki działdowskie** smutnym tego dowodem) nie musi z konieczności wykuć z nich **fanatycznych Prusaków i wrogów?!**

Jeżeli społeczeństwo polskie na niwie mazurskiej nie może nic pozytywnego zdziałać, dlaczego drażnić, tj. działać negatywnie?

Wielce czcigodnemu autorowi wspomnianego artykułu zmuszony jestem zdradzić na zakończenie jedną niespodziankę: na korzyść materjalną niby to nadewszystko wrażliwi Mazurzy **idą w Działdowie z Niemcami,** aczkolwiek jest to materjalnie bardzo a bardzo dla nich **niekorzystne.**

Adolf Szymański.

* * *

(n) Gdybyśmy **osobiście** nie znali p. dr. Szymańskiego, nigdy nie odważylibyśmy się drukować na łamach „Dziennika Bydgoskiego" jego wynurzeń — dla większości społeczeństwa polskiego **niezrozumiałych i nader bolesnych.**

Szanowny autor, który za młodu dużo pracował społecznie (jego dzieło o Mazurach wschodniopruskich opublikował Związek Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu) i upatrzony był na stanowisko **starosty** wyzwolonej **Ziemi Działdowskiej,** niepotrzebnie **wycofał się z życia politycznego,** zaszywając się na wsi. Autochtoni ogólnie poważają p. dr. Szymańskiego, natomiast nowe władze i ewangelicy z Cieszyńskiego, którzy pozajmowali najlepsze urzędy w Działdowskiem, odnoszą się do nieugiętego „prowadnika" ruchu mazurskiego z krytycyzmem i jawną nieufnością.

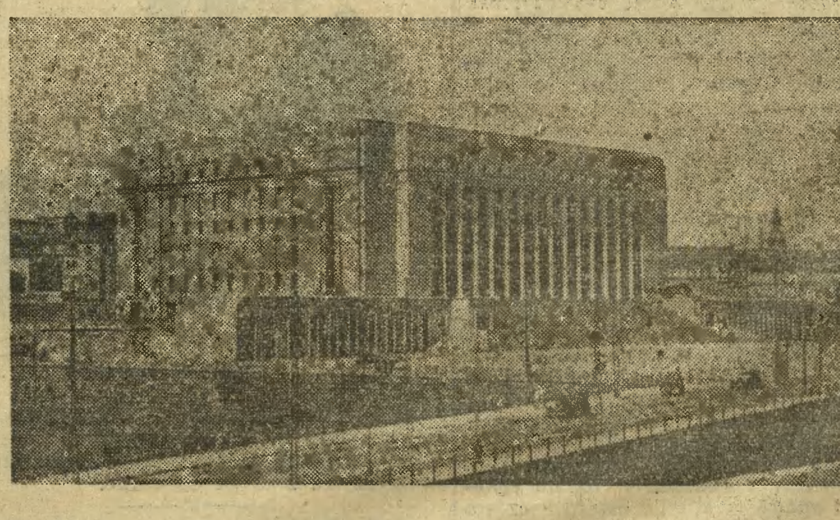
Wzajemna **nieufność** wyrządziła sprawiej polskiej nie powetowaną szkodę. Utożsamiając ruch religijny z ruchem narodowym, ks. Godlewski na łamach „Polaka-Katolika" stale gromił luteraków... odmawiając im polskości. Pastor Abramowski (polski szlachcic!) skwapliwie te rzeczy przedrukowywał w „Pruskim Przyjacielu Ludu", podsycając nienawiść do katolików...

Także w **„Potopie" sienkiewiczowskim** biedna ludność pod Ełkiem, wycinana w pień przez hordy tatarskie, prowadzone przez Kmicica, została zapoznaną. Mówi wprawdzie wielki pisarz, że **„kto jako tako po polsku umiał prosić, temu życie darowano",** lecz historja temu stanowczo przeczy i dziś jeszcze w zborach ewangelickich na Mazurach ludność śpiewa starą pieśń z swojego kancjonału **polskiego,** zaczynającą się od słów: „Ojczyzno tęskliwa"... a opiewającą straszną rzeź w 1656 roku. Jest tam mowa o hetmanie Gosiewskim. — Kto później **zamordował** Gosiewskiego, historycy dokładnie nie wiedzą. Posądza się o tę zbrodnię **wysłanników elektora.** Napewno byli to po polsku mówiący Mazurzy wschodniopruscy, pałający zemstą do Gosiewskiego.

Twierdzenie dr. Szymańskiego o **żywiołowej** „nienawiści" Polaka do Mazura jest strasznem oskarżeniem! Znając stosunki wschodniopruskie z kilkoletniej obserwacji na miejscu, odeprzeć musimy ten zarzut. Jest on krzywdzący, ogólnikowy. Rolnicy z Poznańskiego, którzy przed wojną osiedlili się na piaskach mazurskich, zawsze zgodnie pracowali z rodakami mazurskimi. Bogumił Labuś wspólnie z Zenonem Lewandowskim kandydowali do Reichstagu. Kajka z Ogródka i inni ludowi poeci życzliwie pomagali Kazimierzowi Jaroszykowi. Dr. Rzepnikowski z Lubawy oraz dr. Gąsowski z Augustowa (Pomorzanie), założyciele Banku Ludowego w Szczytnie, pozyskali dla idei spółdzielczej dziesiątki Mazurów. **Sporów religijnych między wymienionymi działaczami nigdy nie było.** Redaktor Stanisław Zieliński, katolik, tak bardzo umiłował sprawę mazurską, że pojął za żonę rodowitą Mazurkę-ewangeliczkę. Małżonkowie, **w najlepszej harmonji,** szerzyli uświadomienie narodowe na eksponowanym odcinku. Przykładów takich moglibyśmy zacytować więcej.

Wierzymy niezłomnie, że Polska, która w „wieku złotym" promieniowała daleko, teraz odrodzona, odzyskawszy swe znaczenie **mocarstwowe,** ciepła swego nie poskąpi najnieszczęśliwszym braciom — Jurandowym rycerzom.

Ze stolicy Finlandji.



Fotografja nasza przedstawia gmach nowego parlamentu finlandzkiego w Helsinki (Helsingforsie). Zbudowany on jest prawie cały z granitu. Wnętrze zaś jego zdobią białe marmury i srebrno-szary granit.



Pan Antoni bębnił palcami po kawiarnianym stoliku, co było u niego zawsze oznaką wielkiego zadowolenia ze siebie i z życia wogóle.

Rzekłem:

— Cieszę się, że widzę pana w dobrym humorze.

— Jak nie mieć dobrego humoru i nie poić się uczuciem dumy, skoro wszystko składa się po naszej myśli.

— Przepraszam. Co pan rozumiesz przez to powiedzenie „po naszej myśli"?

— Po myśli czynników rządowych.

— Ach, tak. No, a cóż dalej?

— W Europie stajemy się coraz niezbędniejszym czynnikiem ładu i porządku. Dziś rachują się z nami nawet ci, którzy niedawno temu gotowali się do objęcia po nas spadku jako po państwie sezonowem. Okiełzaliśmy po kolei Sowiety, a ostatnio i Niemcy. Prasa całego świata pisze z coraz większem uznaniem o naszej polityce zagranicznej, o naszych tendencjach pokojowych.

— Nie przeczę, że na zewnątrz autorytet Polski wzmógł się znacznie. Szkoda, że nasze wewnętrzne stosunki są tak zachwaszczone.

— O jakich chwastach pan mówi? — spytał pan Antoni z indygnacją.

— Chodźby tylko o rozwielmożnionem u nas złodziejstwie.

— To jest nieuniknione zło. A u nas pod tym względem jest jeszcze nie najgorzej.

— Przeciwnie, jest gorzej niż u wielu naszych sąsiadów.

— Pan chciałbyś podkopać.....

— Nic nie chcę podkopać, bo zresztą fakta mówią za siebie. Weźmy dla przekonania się pierwszą lepszą gazetę, n. p. czwartkowego „Kurjerka" krakowskiego, który niekoniecznie lubuje się w roli bociana żerującego na bagnach. Pozwoli pan, że mu przeczytam parę notatek?

— Słucham.

— Wybieram te kradzieże i defraudacje tylko, które dotyczą grosza publicznego, które tak czy owak muszą zostać skompensowane z pieniędzy podatkowych, czyli że oznaczają krzywdę całego społeczeństwa. A więc: 1) W Warszawie kradł na poczcie urzędnik Kankowski pieniądze przeznaczone na stypendja dla studentów tamtejszej politechniki. Szkoda przeszło 200.000 zł. 2) B. sędzia Łopatto dopuszczał się w swym charakterze nadużyć, których suma nie jest jeszcze ustaloną. 3) Komornik warszawski Święcicki sam zgłosił się do sędziego śledczego, przyznając się do defraudacji, której wysokości nawet podać nie umie, bo dopuszczał się jej od długiego szeregu lat. 4) Dyskonter w Kielcach Ostrowicz prowadził manipulacje, na których skarb państwa poniósł znaczne straty. 5) Aresztowanych zostało około 10 osób z firmy poznańskiej Maya, którym m. in. zarzuca się i nieczyste manipulacje podatkowe. 6) W Inowrocławiu aresztowano wójta Oziminę z Janowa i jego sekretarza — za nadużycia pieniężne. 7) Na Pałukach ujęto bandę przemytników sacharyny, która swym przemytem naraziła skarb państwa na poważne straty. 8) Znajduję też w tym numerze Kurjerka obszerne sprawozdanie z nadużyć popełnionych przez górnośląską „Wspólnotę interesów". Jest to bardzo gruba sprawa. 9) We Lwowie aresztowany kierownik finansowy elektrowni za nadużycia. 10) W Dębnicy w powiecie ostrowskim policja wykryła fabrykę fałszywych monet. Widzi pan, to jest zbiórka jednego dnia zaledwie. A to tak codzień, codzień! Oblicz pan, ile to wyniesie przez rok, ile przez 10 lat, ile od początku istnienia naszego państwa. Do tego dochodzą te nadużycia, które nie zostają wykryte, albo które z pewnych względów nie dostają się do wiadomości publicznej. Zlicz to pan i zastanów się pan, ile to pieniędzy publicznych tonie w kieszeniach nieuczciwych aferzystów, o ile mniejszymi mogłyby być podatki, gdyby nie ten kanał, jakim pieniądze publiczne u nas odpływają.....

Dalsze gadanie nie miało celu. Pan Antoni po cichu wyniósł się od stolika.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 30 na 31 bm. dr. Mierosławski, Solankowa 54.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Krzyżem.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Wschód słońca".

Żołnierskie: „Kurjer carski".

Kino Mątwy: „Pogromcy przestworzy".

Uwaga, Ch. D.! Zebranie zarządu Ch. D. odbędzie się w 4 grudnia br. o godz. 17 w oddziale „Dziennika Bydgoskiego", Rynek 20. Ze względu na ważność spraw organizacyjnych, obecność wszystkich członków konieczna.

(—) **Kobierski,** prezes.

Bezczelna kradzież w kościele M. B. w Inowrocławiu. W kościele Matki Boskiej w Inowrocławiu, dokonano niezwykle śmiałej i wprost bezczelnej kradzieży dywanu z bocznego ołtarza. Już kilka dni przedtem zauważono brak dywanu, lecz przypuszczano, że służba kościelna go wzięła do czyszczenia. Tymczasem okazało się, że jakiś bezczelny złodziejaszek skradł go i wyniósł niepostrzeżenie ze świątyni.

Szczęście w nieszczęściu. Na szlaku kolejowym Rąbinek—Chełmce pod Inowrocławiem pociąg osobowy najechał na niestrzeżonym przejeździe na wóz, na którym siedział Michał Piekarski z maj. Sikorowo. Wóz został doszczętnie rozbity. Woźnica i konie wyszły z tej przygody na szczęście bez szwanku.

Szkoła Rolnicza w Inowrocławiu otrzyma własny gmach. W związku z doniesieniem Wlkp. Izby Rolniczej do magistratu m. Inowrocławia o zamiarze przeniesienia szkoły rolniczej do Strzelna z powodu braku dla niej odpowiedniego pomieszczenia, rada miejska na swem ostatniem posiedzeniu — jak już o tem donosiliśmy — uchwaliła przeznaczyć dla szkoły rolniczej tereny doświadczalne 100 mórg wydzielone z miejskiej majętności Miechowiczki, gdzie zostanie zbudowany gmach szkoły oraz internat dla uczniów. Mieszkanie dla dyrektora szkoły rolniczej oddano tymczasowo w gmachu K. K. O. m. Inowrocławia.

Wzrost wpływów Ch. D. w Inowrocławiu. Ostatnie wybory do rady miejskiej w Inowrocławiu wykazały, że na kandydatów **Chrześcijańskiej Demokracji,** która szła zblokowana z N. D., padło **razem 5997 głosów.** Podczas wyborów do sejmu, Ch. D. otrzymała tylko 800 głosów. Ten wzrost głosów w ostatnim czasie świadczy o tem, że siła żywotna Ch. D. zdobywa coraz więcej zwolenników w stolicy Kujaw zachodnich, a także w sąsiednich miasteczkach dla idei chrześcijańsko-społecznej.

Dalszy wynik wyborów do rad miejskich.

W Gębicach, pow. mogileński, unieważniono listę 2 — narodową. Na sanację oddano 118 głosów, a na unieważnioną 2 — 389 głosów. Przeciw unieważnieniu listy narodowej został wniesiony protest.

*

W Barcinie głosowało 80 proc. wyborców. Pomimo że unieważniono z listy Obozu Chrześcijańsko-Narodowego 16 kandydatów, zdobyła ona 7 mandatów. Tak samo został wniesiony protest przez listę 2.

Pakość.

Złote gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Katarzyna i Franciszek Florczykowie. Sędziwym jubilatom życzymy zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Nieszczęśliwy wypadek ks. proboszcza Klitschego. Ks. prob. Klitsche, schodząc schodami podwórzowemi z plebanji, poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że doznał kontuzji głowy i twarzy, oraz zwichnął sobie rękę. Ks. proboszcza odwieziono do szpitala w Inowrocławiu.

Kruszwica.

Kino „Ziemowit": „Mąż z urojenia".

Koncert religijny. W niedzielę 3 grudnia br. o godz. 19,30 w sali p. Rucińskiego wystąpi chór św. Cecylji z Inowrocławia, wykonując pod batuta dyrygenta prof. T. Sobieskiego z udziałem solistów i orkiestry oratorjum Grauna „Śmierć Jezusa".

Poświęcenie figury. Z inicjatywy sołtysa p. Lemańskiego została w gminie Gałęzewku postawiona figura Matki Boskiej Niep. Poczęcia. Poświęcenia figury dokonał ks. dziekan Barlik z Lubrza. Figura ta postawiona została na pamiątkę 250-tej rocznicy odsieczy wiedeńskiej.

Napad rabunkowy. Na stojącą w Niestronnie powózkę p. Pohla ze Śramy napadł jakiś opryszek który, uderzywszy znajdującą się w powozie p. P., skradł z woza koszyk z pieniędzmi i innemi przedmiotami. Po dokonanym rabunku opryszek ulotnił się w nieznanym kierunku.

Zmiana własności. P. Nowak z Czewujewa drogą kupna nabył gospodarstwo 50-morgowe od p. Kopczyńskiego z Czagańca.

ZMARLI.

Ś. p. **Jadwiga Przybyłowiczowa** w Poznaniu.

Ś. p. **Anna Biskupska** w Jarocinie.

Ś. p. **Katarzyna z Rozkwitalskich Mazella** z Jeleńcza, lat 73.

Ś. p. **Augustyn Schwarz** z Pączewa, lat 59.

Przygodny towarzysz — bandytą.

Ostrów. Na szosie pomiędzy Strugami a Przygodzicami pod Ostrowem padł **ofiarą napadu rabunkowego niej. Wł. Ochocki z Kłobucka** (pow. częstochowski).

Ochocki zawarł w drodze znajomość z niej. Szczepanem Kaźmierczakiem (bez stałego miejsca zamieszkania), który **z przygodnego towarzysza podróży (obaj jechali na rowerach) zamienił się w bandytę.** Kaźmierczak poranił Ochockiego nożem, poczem ulotnił się z łupem w wysokości 5 zł.

Cały napad rozegrał się na oczach Stanisława Stoińskiego z Czarnegolasu i Alfreda Pisarza z Garnowca. Szczęśliwym trafem **nadjechał wkrótce samochód,** wiozący pp. dyr. K. Serwę, budown. Gniatczyńskiego, dyr. elektrowni Sterczyńskiego i montera Błażejewskiego z Ostrowa. Poinformowani o napadzie, **puścili się pasażerowie samochodem w pościg** za Kaźmierczakiem, którego ujęto pod Wysockiem.

Bandyta został oddany **w ręce policji w Ostrowie, gdzie czeka go prawdopodobnie sąd doraźny.**

Grudziądz.

Apteka dyżurna: Apteka Pod Lwem, ulica Pańska 19, tel. 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pieśń nad pieśniami" z udziałem Marleny Dietrich.

Gryf: „Nowa płeć" z Elizą Landi.

Orzeł: „Moja żona awanturnica" i „W obronie honoru".

Akademja sokola w Teatrze Miejskim. Z okazji 102 rocznicy powstania listopadowego oraz ku czci patrona Sokolstwa Tadeusza Kościuszki, odbędzie się w sobotę w Teatrze Miejskim uroczysta akademja. Na program składają się: koncert, wykład oraz popisy Sokołów. Ceny miejsc minimalne. Czysty zysk przeznaczony jest na biednych Sokołów.

Odczyty z obrony przeciwgazowej. Staraniem Komitetu Miejskiego L. O. P. P. odbędzie się w czwartek, dnia 30. bm. w ośrodku propagandowym L. O. P. P. Rynek 13 Dom Pracy odczyt na temat „Bojowe środki chemiczne". Wszyscy obywatele miasta w dobrze pojętym interesie własnym winni jak najliczniej przybyć na ten odczyt, gdyż w obecnej chwili jednym z najważniejszych obowiązków społecznych jest należyte przygotowanie się do biernej obrony przeciwlotniczo-gazowej. Wstęp bezpłatny.

Opłatki na Boże Narodzenie poleca Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze. Dochód przeznacza się na gwiazdkę dla biednych. Ostrzega się przed nabywaniem od chłopców wysłanych przez niekatolików.

Straszny wypadek na szosie.

Wskutek spłoszenia się konia niemal tragiczna śmierć kobiety.

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent:

Żona rolnika z Wiąga, Klara Wehmuth jechała furmanką do Świecia na targ. Na szosie w pobliżu miasta nagle koń się spłoszył i wyskoczył tak nagle, że wywrócił wóz, nakrywając nieszczęśliwa kobietę, poczem pobiegł co sił, ciągnąc za sobą wywrócony powóz oraz znajdującą się pod nim kobietę przez jakieś 50 m, dokąd nie zdołał porwać szorów.

Nieszczęśliwą kobietą, liczącą 40 lat, która cudem wprost uniknęła tragicznej śmierci, zajęli się przypadkowi przechodnie, poczem nastąpiło przewiezienie do szpitala powiatowego. Odniosła ona poza obrażeniami na całem ciele, silne pokaleczenia głowy.

Koronowo.

Z ruchu towarzystw. Zasłużone na tut. terenie Tow. śpiewu im. św. Cecylji, które do niedawna znajdowało się w stanie rozkładu, budzi się do nowego życia. Zanik działalności tłumaczy się brakiem należytego kierownictwa technicznego — dyrygenta, bowiem statutowy dyrygent (każdorazowy organista) doprowadził towarzystwo do upadku tak, że siłą rzeczy bez odpowiedniego dyrygenta nie mogło się należycie rozwijać. Sprawa ta zajęła też przeważną część walnego zebrania w dniu 22. bm. Obecny ks. patron Chylarecki przyobiecał uczynić zadość życzeniu zebranych jak również reszty parafjan i postarać się o dobrego fachowego organistę-dyrygenta, co przyjęto z uznaniem. Zebrani ochotnie więc przyrzekli sobie zabrać się do pracy dla dobra idei śpiewaczej i w dowód uznania dla b. prezesa p. Popy wybrano go ponownie prezesem na rok następny; sekretarzem wybrano p. M. Poklękowską, zast. sekr. J. Mosińską, skarbniczką St. Mosińską, bibljotekarzem Pufelskiego. Również do czasu przybycia nowego dyrygenta, funkcję te sprawować będzie p. Pufelski, któremu wyrażono uznanie za długoletnią pracę.

Ruchliwe i cieszące się sympatją miejscowego społeczeństwa Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządza premjowe strzelanie z wiatrówek o nagrody w lokalu p. Gollnika. Czas strzelania przedłużono do dnia 26. 12. br. Wartość wystawionych nagród sięga sumy 300 złotych.

FORDON. Dla biednych. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia parafji św. Wincentego a Paulo organizuje bazar dobroczynny (wentę) w tę niedzielę o godz. 7 wieczorem w Strzelnicy. Obywateli z miasta i okolicy uprasza się o liczny udział w wencie i ofiarowanie fantów.

NAKŁO. Na zamku Atrydów w Mykenach. Wykopaliska przedsięwzięte na terytorjum Grecji przed 57 laty i później ujawniły bogatą kulturę, której rozkwit przypada na drugą połowę II tysiąclecia przed Chr. Centrum tej kultury to Mykeny na Paloponezie. O zabytkach kultury mykeńskiej mówić będzie w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr. Stanisław Dedio, ilustrując swoje wywody szeregiem pięknych przezroczy. Wykład odbędzie się w niedzielę dnia 3 grudnia o godzinie 17 w auli gimnazjum im. B. Krzywoustego w Nakle. Wstęp na wykład 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Solec Kujawski.

Tow. śpiewu „Św. Cecylji" chór przy kościele pod wezw. św. Stanisława bisk. uczciło w ub. niedzielę patronkę swoją św. Cecylję. Uroczystość zapoczątkowano w sobotę wspólną spowiedzią. W niedzielę rano o godz. 7,45 wszyscy członkowie udali się pochodem do kościoła na uroczystą mszę św. podczas której przystępowali do wspólnej komunji św. O godz. 10 chór śpiewał podczas sumy piękne pieśni. Po południu o godz. 17 w ściśle zamkniętem kółku nastąpiła druga część uroczystości, połączona z wieczornicą. Licznie zebranych członków patronatu, wspierających i czynnych razem około 100 osób, powitał w serdecznych słowach prezes p. Len. Ks. prob. Badura protektor towarzystwa w płomiennych słowach przemówił do zebranych, wskazując na tężyznę i wysoki poziom towarzystwa, oraz jak dużo zdziałało w tak krótkim czasie swego istnienia. Patron towarzystwa p. Jabłoński w dłuższej przemowie dał pogląd na kontynuowanie śpiewu dawniej a dziś, jak muzyka i śpiew oddziaływuje na człowieka i z jakiem zadowoleniem powinno się śpiew uprawiać. Kończąc wzniósł toast na cześć śpiewu i Towarzystwa. Po deklamacji jednej z członkiń, oraz solowych śpiewach wykonanych przez asów towarzystwa: świetnego barytonistę i przepiękny sopran, odbyła się wspólna kawa i następnie zabawa przeplatana tańcami, grami, śpiewami chóru pod batutą dyrygenta p. Krügera. O godz. 20 przykładny ten wieczorek dobiegł końca. Dodać wypada, że towarzystwo, mimo, że jest najmłodszem na tut. gruncie, jest najpoważniejsze i najsilniejsze, bowiem przez 6 miesięcy istnienia umiało sobie zjednać 80 członków, co w tak małem miasteczku jest prawdziwym sukcesem. Zatem w dalszej pracy tak szlachetnego towarzystwa „Szczęść Boże".

Chełmno.

Orkiestra 8 pułku strzelców konnych obchodzi dnia 3 grudnia br. 10 rocznicę swego założenia. 3 grudnia 1923 r. kapelmistrz Jan Didemko rozpoczął formowanie orkiestry i dzięki jego usilnej pracy już po kilku tygodniach kapelmistrz prowadził z orkiestrą z dworca rekrutów. Od tego czasu przy współpracy pp. Wł. Puchalskiego, P. Andruszkiewicza, J. Karoluka, O. Sconiaka, F. Teodorowicza, O. Brzozowskiego, Br. Puchalskiego, O. Bielcewicza orkiestra się powiększała. Obecnie dzięki pracy p. J. Didenko orkiestra pułku jest bardzo lubiana przez społeczeństwo chełmińskie, zwłaszcza za częste występy bezinteresowne na cele dobroczynne. Życzymy naszej miłej orkiestrze 8 p. strz. kon. na czele z kapelmistrzem J. Didenkiem w dniu dziesięciolecia dalszego świetnego rozwoju.

„Tydzień strażacki" na budowę własnej strażnicy. W czasie tygodnia strażackiego zorganizowanego przez zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej pod hasłem „na budowę strażnicy", zarząd Straży Pożarnej w porozumieniu z zarządem miasta Chełmna zaprojektował wybudowanie nowej własnej strażnicy wraz z świetlicą, drogą ofiarności publicznej. W tym celu zwróciła się straż z prośbą do obywatelstwa miasta Chełmna a zwłaszcza kupiectwa i cechów rzemieślniczych, aby zamiast gotówki ofiarować potrzebny na ten cel materjał budowlany. Wynik ogółu był zadowalający. Oprócz ofiarowanego placu pod budowlę, materjału budowlanego i bezpłatnej robocizny przy wykonywaniu niektórych robót budowlanych, wynosiły wpływy ogólne w gotówce 826,09 zł. Rozchód według likwidacji komitetu tygodnia 273,55. Czysty zysk gotówką wynosi 552,54 zł. Za szlachetną ofiarnośc dla dobra naszego miasta i rozwoju naszych straży pożarnych, należy się wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej. W ratuszu odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Zawackiego ostatnie przed wyborami publiczne posiedzenie rady miejskiej, na którem załatwiono szereg spraw, które nazwać można ostatniem dziełem troskliwych ojców. Nasamprzód rozpatrzono zgłoszony na jednem z poprzednich posiedzeń wniosek r. Efty w sprawie obniżenia czynszu za mieszkania robotnicze w domach miejskich przy ul. Polnej. Po przeprowadzonej dyskusji i poparciu wniosku większością radnych czynsz obniżono o 20 procent i to od 1 grudnia br. W myśl propozycji magistratu przedzierżawiono 37 parcel miejskich oraz umorzono zaległy czynsz w kwocie 40,70 zł z parceli w Kolnie. Ciekawą debatę wywołała sprawa zaległej dzierżawy za tereny wiklinowe przemysłowca Fitzermanna z Chełmna, obejmująca około 7000 zł. Pomimo ostrego sprzeciwu kilku radnych, stwierdzających niesłuszne udzielenie dzierżawy ludziom dobrze sytuowanym, rada miejska uchwaliła umorzyć p. Fitzermannowi około 800 zł podatku gruntowego, a resztę zaległości przeszło 6000 zł rozłożyć na dogodne raty. Rozczarowanie wywołała wśród zainteresowanych sprawa wprowadzenia jarmarków kramnych, o które Chełmno upomina się od dłuższego czasu; lecz i tym razem marzenia spełzły na niczem. Wprowadzono jedynie wielkie targi bydlęce. Grunt miejski położony obok koszar 8 pułku strzelców konnych przydzielo[illegible] bezpłatnie ochotniczej straży pożarnej na bu[illegible]wę własnej strażnicy. Uchwaleniem 10% [illegible] datku komunalnego do poborów urzędnik[illegible] miejskich, który od kilku miesięcy został wst[illegible]many, zakończono obrady ostatniego [illegible] nia.

Tragedja opusz[illegible] Bywają dzieci dob[illegible] pasorzytują na [illegible] okropny. O niewd[illegible] nego ich postępo[illegible] i rozpacz matki [illegible] Dramat ten demo[illegible]

Szubin.

Przed 15-leciem oswobodzenia miasta. W dniu 11 stycznia 1934 r. przypada 15-lecie oswobodzenia miasta Szubina przez oddziały powstańcze wielkopolskie. Teren nadnotecki z miastami Szubinem, Rynarzewem i Kcynią stały się wówczas terenem najzaciętszych walk. W związku z nadchodzącą 15-letnią rocznicą powstania wielkopolskiego połączoną z uroczystością poświęcenia sztandaru Koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 roku, zebrały się zarządy towarzystwa Powstańców i Wojaków w Szubinie i Koła Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 roku celem wybrania tymczasowego organizacyjnego Komitetu oraz ułożenia programu uroczystościowego. Z ramienia tych zarządów wyłonił się tymczasowy Komitet, w skład którego wchodzą obaj prezesi, sekretarze, skarbnicy i komendant miejsc. Koła Zw. Weteranów Powstań Narod. Przewodniczącym komitetu wybrano prezesa Koła Zw. Wet. Powstań Narod. Józefa Andrzejewskiego, a sekretarzem Franciszka Maćkowiaka z Tow. Powst. i Woj. Uprasza się wszystkich uczestników walk w terenie nadnoteckim oraz zainteresowane towarzystwa o gremjalny udział, oraz o podanie ilości delegatów biorących udział w tej uroczystości, na ręce sekretarza komitetu Franciszka Maćkowiaka w Szubinie ul. Św. Marcina 7. Obchód odbędzie się w niedzielę 14 stycznia 1934 r. Ścisły i dokładny program zostanie podany w swoim czasie.

Zbąszyń.

Rewizje przez władze graniczne. W tych dniach odbyły władze straży granicznej w 4 miejscach miasta i okolicy rewizje za przemytem tytoniu i sacharyny i to przeważnie u kupców i przemysłowców. Wynik rewizji jest nieznany. Za przemyt wzgl. pomoc do tego odstawiły władze graniczne kupca K. z pobliskiej Przyprcstyni do sądu okręgowego w Poznaniu.

Przesiedlenie. Komisarz straży granicznej p. Wołosiewicz przeniesionym został z Zbąszynia na kresy wschodnie jako inspektor graniczny. W miejsce jego dotychczas nikogo nowego tu nie wyznaczono. Zastępstwo jego pełni starszy przodownik Krysztofek. P. Wołosiewicz urzędował tutaj przez 4 lata.

W krótkim czasie zniesione mają być warsztaty kolejowe w Zbąszyniu przez co miasto już i tak zamierające wiele straci, bo wyprowadzi się około 40 rodzin. Także naczelnik warsztatów kolejowych p. Klauziński zostanie z zarządzeniem tem stąd przeniesiony. Pan naczelnik stacji Marciniak ma być także w czasie najbliższym przeniesiony ponieważ stację Zbąszyń dotąd stacja I kl., zamieniono na klasę II. Zredukowano wiele personelu z dworca tutejszego i to wszystko na szkodę miasta i jego mieszkańców a zwłaszcza kupców i rękodzielników. Słowem Zbąszyń zamiera.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącz. apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Skrzydlate fatum".
Światowid: „A. L. 14 zatonęła".
Palace: „Nie będziesz kurtyzaną".
Corso: „Tom Mix".

TEATR NARODOWY.

W czwartek o godz. 20 „Artyści".
W piątek o godz. 20 drugi i pożegnalny występ włoskiego tenora **Norberto Ardelli.** Ceny zniżone.

Chodzież.

Krzyżem niepodległości odznaczeni zostali: p. por. Stanisław Skwirut prezes Z. O. K. Z. i p. Józef Kucewicz prezes Tow. Powstańców i Wojaków w Mirosławiu.

„Miły" bratanek. P. Wojciech Szymaś ze Studzieńca pow. chodzieskiego przechodząc przez las swego brata Kazimierza napotkał bratanka, robotnika Stefana Szymasia, którego zapytał co porabia w lesie. W odpowiedzi na to Stefan Szymaś wymierzył do swego stryja z pistoletu. Pistolet jednak nie wypalił. Podczas rewizji domowej u krewkiego bratanka znaleziono pistolet naładowany śrutem. Policja prowadzi przeciwko Stefanowi Szymasowi dochodzenia o usiłowane zobójstwo stryja.

Kawalerowie uczą się gotować!



Szwecja ani nie zmusza swoich obywateli do żeniaczki, jak Hitler, ani nie nakłada na kawalerów uciążliwego podatku. To też stan kawalerski jest tam in floribus. Z drugiej jednak strony Szwecja należy do tych krajów, które nie mają liczebnej przewagi kobiet nad mężczyznami. Więc tam kwestja żeniaczki nie jest tak doniosłą jak gdzieindziej. Kawalerowie zaś w Szwecji, aby mogli lepiej w swym bezżennym stanie bytować, uczą się w specjalnych szkołach sztuki gotowania. A niechby się jeszcze nauczyli szyć i prać, to faktycznie mogą sobie sami gospodarstwo domowe prowadzić.

ŁOWINEK, pow. świecki. Kradzież. Podczas chwilowej nieobecności rolnika p. Schulza wszedł do jego mieszkania złodziej i zabrał z szafy 500 złotych. Sprawcę kradzieży mimo natychmiastowego pościgu nie ujęto.

Świecie.

Komitet powiatowy Tygodnia Książki Polskiej, którego przewodniczącym jest p. Leon Kowalski, starosta w st. spoczynku, organizuje w czasie od 3—10 grudnia wiece oświatowe we wszystkich większych ośrodkach powiatu świeckiego. Ponadto zbiera komitet przeczytane książki, jakie bezużytecznie znajdują się po domach, które po skompletowaniu uruchomi w formie bibljoteczek wędrownych.

Ukarany na 1 rok więzienia został za kradzież gęsi w Sulnówku i stawianie oporu policji, Franciszek Skolasiński ze Świecia.

Otwarcie świetlicy nastąpiło ostatnio w Łaszewie dla nowo utworzonych osadników sadowniczo-robotniczych, a to dzięki inicjatywie starosty em. L. Kowalskiemu.

Podaż minogów. W ostatnim czasie udało się rybakom we Wiśle złowić większe ilości ryb t. zw. minogów, których ceny, pomimo znacznej podaży, są na rynkach w pobliskich miastach dość wysokie i wynoszą 70—80 groszy za funt.

Alarm gazowy i pokaz obrony przeciwlotniczej urządził w Grucznie Komitet powiatowy L. O. P. P. przy pomocy tamtejszego Tow. Powstańców i Wojaków i Ochotniczej Straży Pożarnej. Po zakończeniu pokazu urządzono akademję, gdzie przemawiał kier. szkoły w Grucznie p. Wytrążek i sekretarz pow. L. O. P. P. p. Rhone ze Świecia.

Pruszcz.

Uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki. Miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej dorocznym zwyczajem obchodziło uroczyście dzień swego patrona. W niedzielę 26. bm. druhowie przystąpili wspólnie do Stołu Pańskiego. Uroczystą mszę św. odprawił oraz wzniosłe kazanie wygłosił ks. wikary Makowski z Wudzyna. Wieczorem w sali p. Seidla w Pruszczu odbyła się uroczysta wieczornica. Obfity program, składający się z deklamacji, śpiewu, referatu oraz sztuczki teatralnej p. t. „Bój o karczmę" zadowolił licznie zebraną publiczność.

O beatyfikację królowej Jadwigi. Wśród bezliku próśb z całej Polski zasłanych do tronu papieskiego w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi, prośbę wysłała też za inicjatywą ks. proboszcza Schwanitza parafja pruszczowska. Prośbę podpisały wszystkie towarzystwa.

Warlubie.

Złote gody małżeńskie. Małżonkowie Maciej i Anna Czerwińscy z domu Kasprzycka zamieszkali w Bąkowie obchodzili złote gody małżeńskie. Jubilatka zamieszkuje na majątku w Bąkowie 55 lat. Jubilaci cieszą się pełnem zdrowiem. Jubilatom życzymy doczekania djamentowych godów.

Odzyskany posterunek Policji Państwowej. Swego czasu gdy ogólnie zwijano posterunki P. P. nie pominął cios ten i naszej wioski. Było to poniekąd pobudką dla świata przestępczego, który w Warlubiu i bogatej okolicy już tak był rozzuchwalony. Obecnie, gdy kradzieże, włamania etc. nie miały już granic, przydzielono ponownie posterunek P. P. który mieści się w budynku p. Lemke. Mieszkańcy Warlubia i okolicy będą mogli spokojnie teraz spać, powierzając mienie swe pod opiekę policji.

Tczew.

Straszny wypadek na torze kolejowym w Tczewie. We wtorek 28. bm. o godz. 15,30 na torze kolejowym Tczew—Bydgoszcz w oddaleniu około 20 m od mostu przy ul. Skarszewskiej służba kolejowa znalazła strasznie zmasakrowane zwłoki przetokowego kolejowego śp. Albina Priebego, ojca dwojga dzieci zam. w Tczewie przy ul. Skarszewskiej 6. Na miejsce strasznego wypadku przybyła niezwłocznie komisja sądowo-lekarska z sędzią śledczym Bilińskim na czele, oraz przedstawiciele kolei. Jak wynika z zeznań przygodnych świadków, śp. Priebe w czasie przetaczania wagonów pociągu manipulacyjnego usiłował zeskoczyć z wagonu, przyczem uczynił to tak nieszczęśliwie, iż dostał się pod koła przetaczanego przez siebie wagonu, które rozdzieliły tułów nieszczęśliwej ofierze na dwie części.

Ofiara zwyrodnialców. W dniu wczorajszym donosiliśmy o krwawej bójce parobków na zabawie w Rokitkach pod Tczewem, w czasie której ciężko ranna została 65-letnia staruszka Katarzyna Szczukowa z Rokitek, wsi oddalonej od Tczewa zaledwie o 2 klm. Otóż krytycznej nocy w poniedziałek 27 bm. około północy wywiązała się w lokalu Herolda w Rokitkach bójka o „dziewczynę". W bójce tej m. in. uczestniczyli Franciszek Szczuk, oraz bracia Domańscy z Rokitek. W toku bójki po swego syna na salę weszła matka Szczuka 65-letnia staruszka, która chcąc zabrać swego syna do domu, otrzymała od nieznanego sprawcy ciężki cios łopatą w głowę, tak, że straciła przytomność umysłu a przewieziona do szpitala w Tczewie zmarła. We wtorek na miejsce zbrodni udał się sędzia śledczy Biliński. Dochodzenia w toku.

Kradzież z włamaniem. Nieznani sprawcy włamali się do lokalu Kółka Rolniczego w Zbarażu, skąd skradli w gotówce 200 zł, obligacje pożyczki 5 proc. z 1924 r. nr. 81320 á 100 zł, 81319 á 100 zł i 3 sztuki nr. 145259—62 á 10 zł, 7 sztuk nr. 18701616—72 a 10 zł, 3 sztuki od nr. 552207—6672 á 15 zł, nr. 626 á 13 zł. Obligację państw. pożyczki złotowej 3 szt. od nr. 241893 do 95 á 20 zł. Akcje Banku Polskiego imienne nr. 40996 á 200 zł, nr. 387753 á 100 zł. Ponadto łupem włamywaczy padły wyroby tytoniowe wartości około 400 zł.

BZOWO, pow. świecki. Reorganizacja Och. Straży Pożarnej. Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Och. Straży Pożarnej, gdzie dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem został sołtys Alojzy Guzowski, zastępcą Wróblewski, naczelnikiem Chara, sekretarzem Gracjan Guzowski, skarbnikiem Lewandowski. Dotychczasowego naczelnika mianowano członkiem honorowym.

NOWE n. W. Skład nowej rady miejskiej. W wyborach do rady miejskiej, z 2460 uprawnionych do głosowania wzięło udział 1900 czyli [illegible]rocent upoważnionych. Na listę nr. 1 Blok [illegible]d. Gosp. Społeczny oddano 963 kartek — [illegible]ndatów, lista nr. 2 — obywatelska 321 kar[illegible] — 2 mandaty, lista nr. 3 P. P. S. i klasowe [illegible]zki robotnicze 501 kartek — 3 mandaty. [illegible] rady miejskiej przedstawia się [illegible] Bogacka żona dentysty, [illegible]. Czesław Gauza, [illegible] urzędnik poczto[illegible] Jan Karpus, de[illegible], ks. prob. Ta[illegible]enty Jażdżewski, [illegible]larz Paweł Bruc-

Spis jarmarków
w miesiącu grudniu 1933 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

5 grudnia: Bydgoszcz k b, Jaraczew (pow. Jarocin) o, Kaszczor (pow. Wolsztyn) o, Kobylin (pow. Krotoszyn) o, Krobia (pow. Gostyń) k b, Łobżenica (pow. Wyrzysk) o, Mieścisko (pow. Wągrowiec) o, Oborniki o, Rydzyna (pow. Leszno) o, Strzelno (pow. Mogilno) k b, Wielichowo (pow. Kościan) o.

6 grudnia: Bojanowo (pow. Rawicz) o, Dobrzyca (pow. Krotoszyn) k b, Gołańcz (pow. Wągrowiec) o, Inowrocław k b, Rogowo (pow. Żnin) o, Śmigiel (pow. Gniezno) o.

7 grudnia: Czempin (pow. Kościan) o, Dolsk (pow. Śrem) o, Jutrosin (pow. Rawicz) o, Kcynia (pow. Szubin) o, Murowana Goślina o, Odolanów (pow. Ostrów) o, Ostroróg (pow. Szamotuły) inw ż, Ostrzeszów (pow. Kępno) o, Sieraków (pow. Międzychód) o, Ujście (pow. Chodzież) kr, Wągrowiec k b.

11 grudnia: Grabów (pow. Kępno) o, Kobylagóra (pow. Kępno) o.

12 grudnia: Chodzież inw ż, Czarnków o, Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Grodzisk (pow. Nowy Tomyśl) inw ż, Książ (pow. Śrem) inw ż, Międzychód o, Mikstat (pow. Kępno) o, Nakło (pow. Wyrzysk) k b, Osieczna (pow. Leszno) o, Rakoniewice (pow. Wolsztyn) o, Środa inw ż, Trzemeszno o, Września o, Żerków o.

13 grudnia: Borek (pow. Krotoszyn) o, Damasławek (pow. Wągrowiec) o, Gniezno k b, Nowawieś Wielka (pow. Bydgoszcz) o, Nowemiasto n. W. o, Rawicz o, Szamotuły k b, Szubin k b, Wieleń (pow. Czarnków) o, Zbąszyń o.

14 grudnia: Barcin (pow. Szubin) k b, Duszniki (pow. Szamotuły) o, Kościan o, Koźmin (pow. Krotoszyn) k b, Kruszwica (pow. Mogilno) inw ż, Mielżyn (pow. Gniezno) o, Mrocza o, Opalenica (pow. Nowy Tomyśl) o, Raszków (pow. Ostrów) o, Szamocin (pow. Chodzież) k b, Wronki (pow. Szamotuły) o, Zduny o.

15 grudnia: Dubin (pow. Rawicz) o.

19 grudnia: Białośliwie (pow. Wyrzysk) o, Kłecko (pow. Gniezno) k b, Kostrzyn (pow. Środa) o, Krotoszyn k b, Mogilno o, Rogoźno (pow. Oborniki) o, Śrem o, Wolsztyn o.

20 grudnia: Bralin (pow. Kępno) o, Gębice (pow. Mogilno) o, Leszno o, Ryczywół (pow. Oborniki) o, Wysoka (pow. Wyrzysk) o.

21 grudnia: Kórnik (pow. Śrem) o, Pniewy (pow. Szamotuły) o, Powidz (pow. Gniezno) o, Skoki (pow. Wągrowiec) o, Wyrzysk o.

28 grudnia: Gostyń o.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

1 grudnia: Lidzbark (pow. Działdowo) zw.

2 grudnia: Chełmno zw.

4 grudnia: Świecie zw.

5 grudnia: Kościerzyna zw, Skarszewy (pow. Kościerzyna) św, Skórcz (pow. Starogard) zw, Wąbrzeźno zw.

7 grudnia: Brodnica zw, Radzyn (pow. Grudziądz) zw, Toruń zw, Wejherowo (pow. Morski) zw.

12 grudnia: Czersk (pow. Chojnice) o, Działdowo zw, Jabłonowo (pow. Brodnica) o, Więcbork (pow. Sępólno) kr.

13 grudnia: Kartuzy o, Nowemiasto (pow. Lubawa) o, Stara Kiszewa (pow. Kościerzyna) św, Starogard zw.

14 grudnia: Chojnice zw, Łasin (pow. Grudziądz) o, Łąkorz (pow. Lubawa) o, Szemud (pow. Morski) o.

15 grudnia: Grudziądz zw.

19 grudnia: Borzyszkowy (pow. Chojnice) o, Bukowiec (pow. Świecie) o.

20 grudnia: Cekcyn (pow. Tuchola) zw, Puck (pow. Morski) o.

21 grudnia: Toruń zw.

22 grudnia: Grudziądz zw, Wejherowo (pow. Morski) o.

28 grudnia: Nowe (pow. Świecie) o.

WOLNE MIASTO GDAŃSK:

14 grudnia: Gdańsk k b św i kr; oprócz tego co środę i sobotę targi na prosięta i warchlaki.

20 grudnia: Sangewalde k b św owczy i kozi.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 istopada 1933 roku.

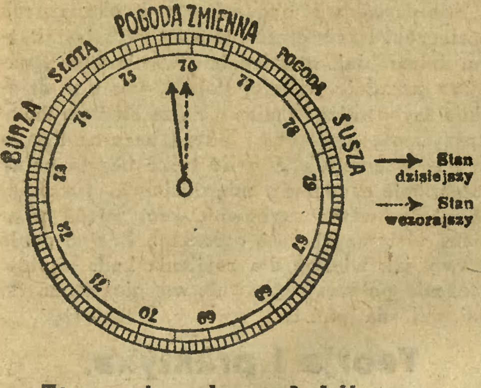
KALENDARZYK.

Dziś: Andrzeja Ap., Justyny.
Jutro: Eligjusza b., Natalji.
Wschód słońca o godzinie 7.48.
Zachód słońca o godzinie 15.49.

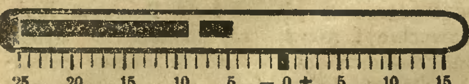
—::—

Stan pogody

Po chmurnym lub miejscami mglistym ranku w ciągu dnia pogoda s...czna. Na wschodzie dość silny, w zachodnich dzielnicach lekki mróz. Słabnące wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



—X—

DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. XI. do 3. XII. 1933 r.
1) Apteka Piastowska.
2) Apteka pod Orłem.

TEATR MIEJSKI.

Dziś rewelacyjna operetka Benatzky'ego „MOJA SIOSTRA I JA" w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej, pod batutą p. Kuczery.

W piątek operetka Kalmana „DZIEWCZĘ Z HOLANDJI", w której występuje całkowity zespół śpiewaczy, liczne chóry i efektowny balet.

„GRAND HOTEL", wyborna farsa P. Franka z gościnnym występem **Kazimiery Skalskiej**, urodziwej divy filmowej i znakomitej artystki scen stołecznych — ukaże się w sobotę, 2 grudnia w reżyserji R. Niewiarowicza i z udziałem pp.: Łukowskiej, Ciriny, Cybulskiego, Dytrycha, Kalinowskiego, Niewiarowicza i Wilamowskiego. Nowe wnętrze projektuje J. Hawrylkiewicz.

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I SIEDMIU KARŁÓW" wejdzie na repertuar dla młodocianych widzów w przyszłym tygodniu.

—::—

— **Krzyżem Zasługi** została udekorowana przewodnicząca Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Bydgoszczy p. L. Krzyżanowska. Mrówcza praca tej dzielnej kobiety-żołnierza znalazła uznanie nietylko wśród całej organizacji kobiet P. W., na czele której świeci przykładem, ale nawet wśród władz wojskowych.

— **Postęp techniczny a bezrobocie.** W niedzielę 3 grudnia o godz. 17 w auli gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej prof. Uniw. Pozn. dr. Stefan Zaleski wygłosi w ramach powszechnych wykładów Uniwersytetu Poznańskiego odczyt p. t. „Postęp techniczny a bezrobocie". Wstęp na wykład 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

—::—

— **Koncert** z udziałem p. prezydentowej Chmielarskiej, p. profesora Galvani, p. Heleny Grcssówny prima-baleryny Miejskiego Teatru w Bydgcszczy, pani profesorowej Pelińskiej i p. Jasińskiego odbędzie się w sobotę, 2 grudnia w auli gimnazjum im. Kopernika staraniem Koła Pań przy Pomorskiej Rodzinie Kolejowej. Czysty dochód przeznacza się na zapomogi gwiazdkowe dla wdów i sierot po pracownikach kolejowych.

— **Niedzielny popis Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego** odbędzie się w auli gimnazjum im. M. Kopernika o godz. 5 po poł. Znając dotychczasowe rezultaty pracy grona nauczycielskiego M. K. M. pod kierownictwem dyr. Zdzisława Jahnkego spodziewać się należy dalszych postępów których sprawdzianem będzie powyższy popis. Sprzedaż biletów na tę interesującą audycję, z której dochód przeznaczony został na Dom Wakacyjny żeńskiego gimnazjum humanistycznego, odbywa się w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepian koncertowy Blüthnera z f-y B. Sommerfelda.

Swego nie damy...

Utrwalenie polskości ziem zachodnich — celem pracy bydgoskiego koła Z. O. K. Z.

(hak). Rzeczą najważniejszą dla każdej pracy, zwłaszcza społecznej, jest jasne określenie jej celu, środków i ram. Jeśli chodzi o **Związek Obrony Kresów Zachodnich, uczynił to na zebraniu reorganizacyjnem bydgoskiego koła, zwołanem wczoraj do sali rady miejskiej, p. dr. Szulczewski z Poznania,** którego zwięzły a przekonywujący referat stał się realną podstawą działalności nowoobranego zarządu.

Całe nieporozumienie polega na tem, że przeważnie nie zdajemy sobie sprawy, **na czem zasadniczo praca koła Z. O. K. Z. polega.** Nie wystarczy ograniczyć się do urządzanych od czasu do czasu głośnych manifestacyj i ewentualnie akcji kolonijnej dla dzieci polskich z Niemiec. **Trzeba pracować stale, cicho może i bez doraźnych efektów, ale dlatego skutecznie.**

Zadaniem koła lokalnego jest ciągłe zaznajamianie członków z istotą zagadnień polsko-niemieckich. Wnioski wysnuwane przez koła terenu, najbardziej mogą się przyczynić do **umocnienia polskości na ziemiach zachodnich.**

Obok systematycznej pracy wewnętrznej musi również Z. O. K. Z. **pamiętać o losie Polaków za kordonem, którzy na prastarych ziemiach polskich upośledzani i gnębieni są dotkliwie.**

Dzisiaj nie potrzebujemy już bronić obecnego stanu posiadania. Na ten temat nie ma i nie może być dyskusji, bo na straży granic stoi żywy mur polskich piersi. Co jutro będzie — zobaczymy. **O tem co powinno być polskie — pamiętamy.**

Referat p. dra Szulczewskiego ożywił zebranie, które było nadzwyczajnem walnem, ponieważ wskutek niedomagań w pracy koła dotychczasowy zarząd ustąpił. **W dyskusji kierowanej przez przewodniczącego zebrania p. dyr. Polakowskiego, zabierali głos pp. red. Teskowa, dr. Chmielarski, dr. Szulczewski i inni**

W rezultacie przez aklamację wybrano zarząd, który pracę bydgoskiego koła Z. O. K. Z. poprowadzi według konkretnych zasad. **Do zarządu weszli pp.: dyr. Mielnik — prezes, prof. Brzoskwiniewicz — sekretarz, Stojewski — skarbnik, red. Teskowa i instr. Krukowski — ławnicy.** Komisję rewizyjną stanowią pp.: **dyr. Andrzejewski, dyr. Drewek i dyr. Gulcz.**

Składne i nacechowane poważnem podejściem do sprawy zebranie zakończyły uwagi co do przyszłej pracy koła, rzucone przez pp. dyr. Polakowskiego i dyr. Mielnika.

Pomóż bezrobotnym przetrwać zimę!

Ofiary w gotówce można składać w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy na konto **„Lokalny Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym".**

Ofiary w naturze proszę przekazywać do Kuchni Ludowej przy ulicy Grodzkiej 25.

Szeroki oddźwięk konkursu fotograficznego

dowodem popularności „Dziennika Bydgoskiego".

Czytelnicy nasi przyzwyczaili się już do **konkursów, które "Dziennik Bydgoski" z dużym nakładem pracy i środków materjalnych organizuje i zainteresowanie któremi przekracza najśmielsze nadzieje.**

Poza sobą mamy już **konkurs na najpiękniejsze dziecko, obecnie ukończyliśmy konkurs fotograficzny. 5763** Czytelników ochotnie wystąpiło w roli sędziów i w powszechnem głosowaniu orzekło, którzy z pośród licznych fotografów-amatorów **zasłużyli na nagrody, ofiarowane przez Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" i fabrykę „Alfa".**

Wczoraj umieściliśmy na naszych łamach pięć pierwszych zdjęć nagrodzonych, dzisiaj reprodukujemy dopełnienie naszych laureatów do dziesiątki. Robimy to dlatego, aby ci co dotąd jeszcze nie zainteresowali się naszemi konkursami, mogli ocenić **czy sąd ogółu naszych Czytelników wyróżnił naprawdę najwartościowsze zdjęcia. Jesteśmy przekonani, że tak.**

Nie możemy sobie odmówić przyjemności i nie podzielić się niektóremi głosami, które wpłynęły na marginesie konkursu.

GŁOS ZE ŚLĄSKA.

P. Pokorniecki, obecnie zamieszkały w Katowicach pisze:

„Bydgoszczanin, stały czytelnik „Dziennika Bydgoskiego" pragnie złożyć **szczere wyrazy przywiązania, uznania i sympatji dla poczytnego pisma.**

Pismo to o przebogatej, jak i o obfitej treści zasługuje na rozpowszechnienie we wszystkich zakątkach Polski.

Konkursy urządzane przez Sz. Red. cieszą się i budzą wprost ogromne i szerokie **zainteresowanie wśród ogółu czytelników „Dzien. Bydg.".**

POZDROWIENIA Z POMORSKIEGO LASU.

Z leśniczówki Gaj, poczta Kamień Pom., powiat Sępólno, przemiły list nadesłała p. **Lucja Kierujówna:**

„Śpieszę podziękować Szan. Redakcji za **„konkurs fotograficzny".** Doprawdy, nic lepszego nie można było wymyśleć. Choćby dlatego, że w tym konkursie mogli brać udział wszyscy. Bo myślę, że „Dziennik Bydgoski" będąc pismem popularnem, bywa czytany przez masę zwykłych, ze średniem, względnie niższem wykształceniem ludzi, którym np. naukowe sprawy trudniej zrozumieć. Proszę wybaczyć, że zdaje się tak trochę niemądrze piszę. Ale bo ja właśnie **jestem taką zwykłą dziewczynką z lasów pomorskich, dla której „konkurs fotograficzny" był miłą rozrywką.** To też marzeniem moim doczekać się więcej podobnych konkursów.

Kończąc zasyłam **pozdrowienia od kochanego lasu i od siebie.**

P. S. Proszę się nie dziwić, że wybrałam **same prawie fotografje z natury, ale bo ja od wszystkich piękności najwięcej kocham przyrodę".**

I MY DZIĘKUJEMY.

Wybraliśmy głosy najcharakterystyczniejsze. Pomijamy już liczne takie listy, w których jak np. p. Tadeusz Pawlak z Bydgoszczy poprostu życzy „Kochanemu **Dziennikowi", by przez ten konkurs zjednał sobie nowych abonentów".**

To jest też naszem życzeniem. Ale życzymy sobie również, aby z **dotychczasowymi Czytelnikami nawiązać węzły najściślejsze. Przyjacielskie.**

Za udział w konkursie wszystkim dziękujemy. **Tym co się zawiedli, życzymy powodzenia w następnych próbach z losem.**

—::—

Święto podchorążych.

(hak) Duże zainteresowanie wzbudziła wczoraj uroczystość wojskowa, która o godz. 17 odbyła się na Starym Rynku. Nie wszyscy wiedzieli, **że był to tradycyjny apel Szkoły Podchorążych, której doroczne święto wypada w dniu pamiętnego czynu podchorążych — w rocznicę wybuchu powstania w 1830 r.**

Bydgoscy podchorążowie, którzy w całem mieście dla swej żołnierskiej postawy i czynnego udziału w życiu kulturalnem i towarzyskiem cieszą się zrozumiałą sympatją — obchodzili swe święto ustalonym zwyczajem, skromnie ale z godnością. Rano odbyło się w Szkole **nabożeństwo żałobne za poległych** w bojach w ciągu wieku zmagań o wolność podchorążych.

O zmroku, o tej samej porze, kiedy przed 103 laty sprzysiężeni dali hasło do zbrojnego powstania, na Starym Rynku odbył się apel Szkoły Podchorążych. Do zgromadzonych w czworoboku oddziałów **przemówił komendant Szkoły p. płk. Kossecki, poczem odbył się przegląd.** Tłumy publiczności asystowały i łączyły się duchem we wspomnieniu pięknych tradycyj nocy listopadowej.

Wieczorem odbył się w Teatrze Miejskim obchód. Program pierwszej części wypełnili **podchorążowie i p. kpt. Kulwieć,** któremu przypadło w udziale wprowadzenie słuchaczy w historyczne zdarzenia i nastroje. W części drugiej zespół Teatru wznowił nieśmiertelną **„Warszawiankę" Wyspiańskiego.**

Wieczór listopadowy

w Teatrze Miejskim.

Dwudziesty dziewiąty dzień listopada poświęcamy pamięci tych, którzy zerwali się, by krwią zaznaczyć protest przeciw zaborczym gwałtom. Jest to już 103 rocznica chlubnego, heroicznego porywu, zainicjowana przez podporucznika Wysockiego.

Do wyrażenia hołdu patrjotom — bojownikom — oprócz Teatru pośpieszyła **Szkoła Podchorążych** nietylko jako audytorjum, lecz również w czynnej roli. Albowiem pierwszą część programu wykonali podchorążowie wraz z kapitanem **Kulwieciem** który gromkiem, a krzepiącem słowem zadzwonił w stuletnie mogiły i wydobył z nich sławę przodków i wiarę w tężyznę polskiego ducha narodowego. Rymami zapału odezwał się do Szkoły Podchorążych **podch. Chojnacki** (wiersz Or-Ot'a: „Do Podchorążych"). Chór podchorążych pod batutą **prof. Urbanyi'ego** wywołał uroczysty i podniosły nastrój „Pieśniami Wolności", „Zgody" i „Grzmią pod Stoczkiem..." Nadprogramowo zadeklamował **podch. Schwengruben** „O książce" Makuszyńskiego.

Część drugą tworzyła **„Warszawianka"** w wykonaniu artystów Teatru. W roli gen. Chłopickiego wystąpił **dyr. Stoma,** podziwiany już rok temu we wspaniałej, majestatycznej niemal kreacji, przemawiającej jak posągowa zjawa. I na środowym wieczorze postać Chłopickiego działała potężnie w atmosferze niedalekiej bitwy i bolesnego zawodu Marji po stracie narzeczonego, który legł w boju. Tą bohaterką serca, dla której nawet w tak okropnej chwili wiara w zwycięski lot Orła Białego potrafi być ukojeniem, była p. Wieczorkowska, doskonała w interpretacji stanu duszy, która przeczuwa tragedję, niemal ją widzi, a jednak sięga po iskierkę nadziei, gasnącej niestety w jej oczach. Niemą, pełną łzawiącej niedoli żołnierskiej rolę Wiarusa odtworzył wzruszająco p. Konarski. Gra artystów wzbudziła poważne, uroczyste echo wymarszu powstańców na bój z przemożnemi siłami wroga i żal serdeczny za idącymi na śmierć i cześć dla ich bohaterstwa.

Kr. Stasicki.

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś, czwartek, lekcja orkiestry.

W piątek, 1 grudnia od godz. 17 schadzka. — Biblioteka czynna od 19—21.

Zbiórka sekcji teatralnej w piątek, dn. 1 grudnia o godz. 20.15 w lokalu własnym, Poznańska 14. Komplet sekcji konieczny.

Przypadające rozgrywki na dziś, 30 bm. między drużynami: Pion — Absolwenci, Goniec — Lotnicy — ze względów siły wyższej nie odbędą się.

W sobotę, 2 grudnia o godz. 19-ej grają: 62 pp. — Lotnicy cywilni w lokalu 62 pp.

Ważne wyjaśnienie.

Nie reklamujemy firmy „Wolworth".

W ostatnich dniach niektórzy nasi czytelnicy otrzymali w egzemplarzach „Dziennika Bydgoskiego" dołączone ulotki reklamowe firmy „Wolworth".

Z powodów znanych już naszym czytelnikom uważamy za konieczne wyjaśnić, że **„Dziennik Bydgoski" nie zamieszcza ogłoszeń firmy „Wolworth", a ulotkę reklamową dołączono bez wiedzy wydawnictwa.**

Zapewne „Reklama Pocztowa" kolportuje wymienione ulotki, a funkcjonarjusze tejże instytucji włożyli ulotki do numerów „Dziennika Bydgoskiego".

Niewątpliwie dzięki naszej interwencji wypadki takie nie powtórzą się.

—::—

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek ... grudnia 1933 ... o godz. 20,30 zwykłe zebran... Stowarzyszenia, w lokalu własnym przy uli... Cieszkowskiego 4 m. 3. Referat wygłosi p. ... Sielużycki na temat: „Przyszłość P... morze".

— **Kto zgubił?** W... rządku Publiczneg... stępujące znalezio... nazwisko Marji P... cik damski, 2 to... 1 walizkę z zav... 1 portfel. Prawc... tymże urzędzie p...



NAGRODA VI. Nr. 4. Brda pod Opławcem. (Wantoch - Rekowski — Bydgoszcz).

O przeziębieniu.

Co roku podczas jesieni i na wiosnę słyszy się dokoła narzekania: „Jestem przeziębiony". Objaw ten łatwo zrozumiały wobec wielkich zmian temperatury w porach przejściowych z jesieni do zimy i z zimy do wiosny. Trudno jest bardzo dostosować ubranie do ciągłych zmian temperatury i do zmiennej w tych porach pogody: albo pada deszcz, to znów panuje sucha lecz wietrzna pogoda. Wszystko to zwiększa niebezpieczeństwo przeziebienia się. Napewno każdy z nas stara się uchronić w jakiś sposób od tego niebezpieczeństwa. Dobrze jest hartować ciało przez codzienne obmywanie zimną wodą i dłuższe przebywanie na świeżem powietrzu. Np. szczególnie niebezpieczne są nagłe przejścia z opalanych często nadmiernie w tej porze mieszkań do zimnego powietrza na dworze; nie należy wtedy wciągać powietrza ustami, lecz nosem. Prócz tego dobrze jest brać stale przed wyjściem z domu podczas złej pogody po pastylce Panflaviny i trzymać ją w ustach aż do rozpuszczenia się pastylki. Panflavina niszczy zarazki, dostające się do jamy ustnej; polecają ją w tym celu lekarze. Zwłaszcza dzieciom powinno się dawać stale przy wychodzeniu z mieszkania po pastylce Panflaviny, szczególnie gdy przedtem piły gorącą herbatę lub kawę, bo wtedy błony śluzowe ust i gardła są bardziej nagrzane niż zwykle i o przeziębienie łatwiej. Prócz tego należy ochraniać nogi przed zamoczeniem i zimnem.

Stosując się do tych wskazówek, zabezpieczamy się w znacznym stopniu przed przeziębieniem i w związku z tem przed chorobami zakaźnemi, rozwijającemi się na tle przeziębienia.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim kolegom, przyjaciołom i znajomym za złożone z okazji srebrnych godów życzenia serdecznie dziękują **komis. Fąferkowie.**

—:—

— **Harcerze zapraszają.** K. P. H. Bydgoszcz zaprasza na dancing, który odbędzie się dzisiaj w czwartek o godz. 21 w sali malinowej hotelu Pod Orłem. A więc połączmy przyjemne z pożytecznem, zabawmy się. boć zabawa to radość [illegible] cia tak potrzebna i przyczyńmy się do rozwoju harcerstwa, pielęgnującego tężyznę moraną i fizyczną. K. P. H. ogólnie opiekuje się [illegible] ni żeńskiemi i męskiemi, a w szczególności [illegible]ami mniej zasobnemi t. j. drużyna[illegible] h i pozaszkolnych. Dzień [illegible] ń św. Andrzeja, w [illegible] żdemu chwila nie-

[illegible] rach. Sekcja im- [illegible] Gdańsku organi- [illegible] żego Narodzenia [illegible] Wyjazd z Gdańska [illegible] iem pośpiesznym. [illegible] zta łącznie z przejazdem pociągami pośpiesznemi oraz z pobytem i utrzymaniem w pensjonatach około 60 zł. Zgłoszenia przyjmuje prof. Gaweł, Gdańsk — Macierz Szkolna, Am Olivaer Tor 2-4.

Pierwsze szybowisko na Pomorzu

powstaje pod Fordonem.

Rozmowa z prezesem Bydgoskiego Koła Szybowców p. inż. Stabrowskim.

POMORZE DOBRYM TERENEM SZYBOWCOWYM DLA CAŁEJ WIELKOPOLSKI. — ŚWIETNY ROZWÓJ SPORTU SZYBOWCOWEGO W BYDGOSZCZY I NA PROWINCJI. — „SZUBIENICA" NA LOTNISKU BYDGOSKIEM. — NAWET KOBIETY WYKAZUJĄ DUŻO ODWAGI. — NA WIOSNĘ CZYNNYCH BĘDZIE 10 SZYBOWCÓW. — PIERWSZE LOTY ODBĘDĄ SIĘ JUŻ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

Przyznać trzeba, że na początku września br., gdy na Starym Rynku dokonano poświęcenia dwóch pierwszych szybowców w Bydgoszczy, ogół przyglądając się tym dwom „ptaszkom" z wielkim sceptycyzmem, nie dowierzał, ażeby mogły się one — bez motoru utrzymać w powietrzu. Nie przypuszczano również, ażeby znaleźli się w Bydgoszczy zręczni piloci, którzy pokierowaliby temi skromnemi miniaturowemi aparatami. Wyglądało to poprostu na bluff. Wyglądało to tylko tak, na szczęście...

Przekonaliśmy się bowiem, że i tutaj, jak w wielu innych dziedzinach, owa okrzyczana l'improductivité slave, tak typowy dla nas do niedawna słomiany ogień nie istnieje, lecz jest praca, stuprocentowy wysiłek i — sukces. W rekordowo krótkim czasie zdołano zainteresować tą najmłodszą gałęzią sportu szerokie sfery społeczeństwa bydgoskiego i okolicznych miasteczek. I zainteresowanie to wzrasta z każdym dniem. Jak w dziedzinie wioślarstwa Bydgoszcz przoduje w całej Polsce, tak i w dziedzinie szybownictwa miasto nasze stać się może w przyszłości poważną i jedyną bazą na Pomorzu i w Wielkopolsce, o ile tylko będzie pełne zrozumienie **czynników miarodajnych.** Bo zapał i zainteresowanie szybownictwem wśród młodzieży i starszych jest ogromne. Zdając sobie sprawę, jak wielkie dla zasilania kadr pilotów znaczenie posiada szybownictwo, nie można tej doniosłej dla państwa sprawy lekceważyć.

Teorja i praktyka.

Przed niespełna trzema miesiącami powstało w Bydgoszczy pierwsze na Pomorzu Koło Szybowcowe i rozwija się znakomicie dzięki swemu energicznemu i niestrudzonemu prezesowi p. inż. Stabrowskiemu oraz poparciu oficerów-lotników bydgoskiego garnizonu. Całą duszą oddani sprawie: zarząd, oficerowie, instruktorzy i członkowie. Zwracamy się bezpośrednio do prezesa Bydgoskiego Koła Szybowców p. inż. Stabrowskiego z prośbą o wywiad.

— Czy sport szybowcowy w Bydgoszczy ruszył istotnie tak pełną parą naprzód? — zapytuję się p. inżyniera.

— O tak i to nietylko w Bydgoszczy, lecz na całem Pomorzu. Tuchola, Koronowo, Chojnice, Toruń, Grudziądz — wszędzie akcja zapoczątkowana trafia na dobry grunt. W pierwszym rzędzie zaś koło bydgoskie rozwija się bardzo pomyślnie. Mamy już **około 200 członków,** w tem dużo młodzieży szkół zawodowych. W przyszłości i uczniowie szkół gimnazjalnych — o ile poradnia lekarska W. F. i P. W. uzna ich za zdatnych i będą mieli zezwolenie rodziców — przyjęci zostaną na członków. W łonie koła tworzą się różne grupy: harcerzy, Liceum Handlowego, pracowników firmy „Kabel Polski" i t. d.

— Czy odbyły się już jakieś kursy?

— Mieliśmy już dwa kursy teoretyczne w Liceum Handlowem, na których wykładało kilku oficerów-lotników. W pierwszym kursie brało udział 40 poważniejszych osób; również i dwie panie: inż. Grabowska i p. Sudnikiewiczówna. Na drugim kursie uczestniczyło stu uczniów szkół zawodowych. Rezultat jest taki, że młodzież Szkoły Przemysłowej własnemi siłami buduje sobie szybowiec. Już w styczniu **zorganizujemy trzeci kurs.**

— To tylko teorja; a praktyka?

— Również i w praktyce postępujemy naprzód. Na lotnisku odbywają się pierwsze praktyczne ćwiczenia. W wysokości trzech metrów od ziemi

na „szubienicy"

zawieszony jest szybowiec. Adepci przywiązani są do siedzenia i z zamkniętemi oczyma muszą parować wiatry. Gdy szybowiec rzuca w różnych kierunkach, pilot musi się starać utrzymać równowagę lotkami i sterami. Na tej „szubienicy" może wykazać pierwsze swe zdolności.

— Czy potrzeba tu specjalnych kwalifikacyj?

— W każdym razie wymagania są tu mniejsze, aniżeli u pilota motorowego: trzeba mieć dobry wzrok, serce, słuch, a przedewszystkiem dobre nerwy. Zdając egzamin zdolności na „szubienicy", przystępuje się już do lotów, t. zn. do



NAGRODA VII. Nr. 70. Wilk morski. (Wiszniewski — Bydgoszcz).

Popis wewnętrzny Bratniej Pomocy

uczniów bydgoskiej szkoły muzycznej L. Jaworskiego.

Do lokalu szkolnego zaprosili sobie ub. niedzieli Bratniacy swoich sympatyków, by zdać egzamin z swej ćwierćrocznej pracy. Tym razem popisali się przeważnie uczniowie klas wyższych z bardzo dobranym programem. Śledząc dłuższy czas występy, zauważam coraz większą pewność, a przedewszystkiem zupełny brak tremy.

Nie odmawiając wszystkim wykonawcom uzdolnienia, podkreślić muszę, że coraz większe postępy wykazuje p. Domańska, która nadzwyczaj udatnie i w dodatku na pamięć odegrała walc Moszkowskiego. W klasie skrzypcowej górowali pp. Młynarczyk i Kropiński, jednak radziłbym więcej uwagi poświęcić celem uzyskania lepszego tonu, gdyż strona techniczna bardzo przeważa. P. Kropiński jako zbyt pewny siebie gra trochę flegmatycznie. Pozatem wywiązali się z swego zadania pp. Wujecówna i Stanisławski.

Bardzo urozmaicony program zadowolił wszystkich słuchaczy. a młodszym uczniom doda otuchy do pielęgnowania jednej z najpiękniejszej sztuki jaką jest muzyka.

G.

—:—

— **Kawiarnia „Europa"** urządza dziś w czwartek benefis pożegnalny znakomitego duetu Baccarelli z współudziałem zaproszonych artystów oraz dancing nadzwyczajny. Lokal otwarty do rana. Od 1 grudnia zupełna zmiana programu.



NAGRODA VIII. Nr. 19. Woda i żelazo. (J. Ponczek — Świecie).

planowania, zjeżdżając z górki. Niektórzy opanują maszynę po 30 lotach.

— Jak się przedstawia sprawa terenu odbywania lotów, która podobno jest w szybownictwie niesłychanie ważna?

— Istotnie o dobry teren bardzo trudno. Oprócz wzgórza musi by i przedpole, a pozatem i wiatry muszą dobrze dochodzić. Otóż w poszukiwaniu idealnego terenu na Pomorzu stwierdzono, iż najlepiej nadaje się na ten cel teren, **położony w Miedzyniu**, oddalonego **dwa kilometry od Fordonu.** Ciągnie się tu pasmo górskie do Myślęcinka. Wiatry są tu bardzo korzystne i dochodzą z trzech stron. Instruktor-pilot cywilny p. Ofierski z Okręgowego Komitetu Szybowcowego z Torunia przed tygodniem oblatywał wzgórze i odbył cztery **bardzo ładne loty od 30 do 60 sekund.** Próby wypadły pomyślnie.

Teren to najbliższy dla Bydgoszczy. Właściciel terenu p. Niezgodzki bardzo idzie na rękę pilotom, a szczególne zainteresowanie i zrozumienie okazuje magistrat w Fordonie. **Burmistrz p. Wawrzyniak,** doceniając znaczenie szybowiska i dla pobliskiego Fordonu, okazał gotowość oddania terenu miejskiego, graniczącego z wzgórzem, pod budowę hangaru.

Wobec tego, iż w Wielkopolsce nie znaleziono dotąd odpowiedniego szybowiska, liczyć się można z tem, że szybowisko pod Fordonem będzie szybowiskiem **dla całej Wielkopolski i Pomorza.**

Już w najbliższych dniach odbędą się pierwsze ćwiczebne loty na szybowisku w Miedzyniu, które odbywać się mają narazie w soboty i niedziele.

Jakich używa się aparatów?

Odróżniamy trzy kategorje szybowców, a mianowicie kat. A, B i C. W Bydgoszczy mamy tylko kategorje A i B. Szybowce w kategorji A utrzymuje się w równowadze i w linji prostej przez 30 sekund, szybowce kat. B. przez jedną minutę, natomiast szybowcem kat. C odbywa się dłuższe loty i to w specjalnych warunkach. Ministerstwo Komunikacji zezwala używanie tego ostatniego typu lekkich maszyn w Bezmiechowie (Małopolska) i w Polichnie (w górach św. Krzyskich). Kategorja C daje również prawa instruktorskie. Rzeczą niewykluczoną jest, że znajdziemy ewentualnie pod Kartuzami odpowiedni teren dla aparatów kategorji C.

Używane w Bydgoszczy aparaty są typu szkolnego C W 7 o 20 kg cięższe od instruktorskich kat. C. typu „Wrona".

— Czy zachodzi obawa niebezpieczeństwa podczas lotu?

— Przepisy są bardzo ostre i jak dotąd poważniejszego wypadku jeszcze nie było. Bez instruktora nie wolno wyciągnąć maszyny na start i instruktor ponosi wielką odpowiedzialność.

Podziwiałem entuzjazm i optymizm, z jakim p. inż. Stabrowski mówił o najbliższych zadaniach i wielkiej roli szybownictwa na Pomorzu. Bydgoszcz będzie i powinna przodować na tem polu. Na naszym gruncie wyszła inicjatywa, niedaleko od miasta mamy idealne tereny, a zastępy młodych lotników szybowcowych rosną. Mając takie podstawy, śmiało możemy ruszyć naprzód i przodować w szybownictwie na Pomorzu i w Wielkopolsce.

Ali.

Prezes Związku Strzeleckiego wystąpił z Kościoła Katolickiego.

Sąd poznański zawiadomił władzę duchowną, że dr. Tadeusz Kurkiewicz, profesor uniwersytetu poznańskiego, zgłosił swe wystąpienie z Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Prof. Kurkiewicz jest prezesem wielkopolskiego Związku Strzeleckiego i czołowym działaczem sanacji.

Kochaj książkę!

Co przyniesie jeszcze tydzień książki polskiej?

(hak). **Przez wystawę książki polskiej w Muzeum Miejskiem przesuwają się przez całe dnie tłumy.** Ruch wzmaga się wieczorami. Magnesem przyciągającym są ciekawe wykłady okolicznościowe, wygłaszane dla grup zwiedzających.

Bardzo dużem powodzeniem cieszył się wczoraj **wykład, który ogniście a rzeczowo wypowiedział p. por. Dulski z 16 p. ul.,** zasadniczo dla wojska i młodzieży męskiej. Przyszła jednak również i młodzież żeńska, co stało się zapewne ze względu na osobę prelegenta. W każdym razie między gablotkami był tłok, a kto przyszedł, nie żałował.

Obecnie bydgoski tydzień książki nabrał już rozpędu. Ze zwiedzaniem wystawy trzeba się śpieszyć, bo potrwa już nie długo i łatwo będzie można stracić wyjątkową sposobność. **Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 do 20** — na miejscu informacje o ciekawych zbiorach. **Wstęp tylko 10 gr,** dla młodzieży 5 gr.

Dzisiaj na wystawie zupełnie nowa w Bydgoszczy atrakcja — „dzieje książki". Po kilka minut mówić będzie autor — **Marjan Turwid,** drukarz — **Wacław Górnicki,** księgarz — **Narcyz Gieryn,** czytelnik — **Henryk Kuminek.** O książkach przyrodniczych powie **prof. Kulmatycki.** A więc dziś o 19.30 w Muzeum Miejskiem.

Jutro o 19 **zwiedzanie wystawy przez towarzystwa robotnicze,** odczyt wygłosi p. prof. Malewski.

W niedzielę, 3 grudnia br., tydzień książki osiągnie swój punkt kulminacyjny. Cała Bydgoszcz zbierze się w południe w Teatrze Miejskim.

PORANEK SIENKIEWICZOWSKI

uwieńczy dzieło komitetu. Słowo o Sienkiewiczu wypowie Bolesław Szczepkowski, recytacje przypadły w udziale dyr. dr. Bełzie i artystom Teatr Miejskiego Elżbiecie Wieczorkowskiej i Czesławowi Kalinowskiemu.

Byłoby niesprawiedliwością, aby, pisząc o tygodniu książki polskiej w Bydgoszczy, nie podkreślić życzliwości i pomocy, z jaką idą czynnikowi społecznemu władze miejskie. **Gdyby nie pełne zrozumienie i poparcie ze strony magistratu a przedewszystkiem p. prezydenta Barciszewskiego, nie możnaby w tak szerokiej mierze przeprowadzić owocnej propagandy książki.**

Do naszych Czytelników!

Kilka tysięcy egzemplarzy

wczorajszego wydania **„Dziennika Bydgoskiego"**

zabrała policja

na podstawie § 23 prawa prasowego.

Nie chcąc narażać wydawnictwa na **nową konfiskatę** nie podajemy bliższych szczegółów. Jedynie prosimy naszych prenumeratorów, odbierających gazetę **z poczty**, aby zażądali **drugiego** wydania, które ukazało się po konfiskacie. Tudzież prosimy o wytężenie wysiłków w kierunku **pomnożenia liczby abonentów** „Dziennika Bydgoskiego", którego hasłem jest i pozostanie:

„Za prawdę i sprawiedliwość!"

Odjazd pociągów z Bydgoszczy.

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43**, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31**, 10.41, **13.22**, 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59**.
Wągrowiec-Poznań 6.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

DZIAŁ SPORTOWY

Czy zwyciężymy?

Przed spotkaniem piłkarskiem Polska — Niemcy.

Za trzy dni rozstrzygną się losy meczu piłkarskiego Polska—Niemcy. Obydwa związki państwowe wystawiły swe najlepsze składy z tą różnicą, że gdy u nas jest to jedyna możliwie silna prezentacja, po przeciwnej stronie możnaby stworzyć ich kilka równie dobrych. Stąd też wypływa

ogromna u Niemiec pewność co do wyniku spotkania.

Co więcej. Prasa hitlerowska nie może zrozumieć, że jej koleżanka polska ma odwagę wyrażać opinję, jakoby Polacy niekoniecznie mieli zamiar jechać do Berlina po porażkę.

Dziś, nawet gdy już znamy skład drużyny niemieckiej, **najsilniejszej na jaki stać naród nazich, nie bez pewnej dozy optymizmu stwierdzić możemy, że przecież w granicach możliwości naszej drużyny leży również i zwycięstwo.**

Niemcy w obliczu tej wielkiej „nieznanej" zrezygnowali z jakichkolwiek eksperymentów i ustępstw na korzyść graczy berlińskich i wstawili do drużyny prawie wyłącznie starych, wytrawnych rutyniarzy, rekrutujących się ze świetnych drużyn południa i zachodu, przyczem filarem ataku będzie wielokrotny „rep" Kobierski. (Nie miejmy złudzeń — nie jest to Polak; sam tym przypuszczeniom zaprzeczył).

System i technika gry drużyn zachodnio-południowych różni się o niebo od gry północnych czy wschodnich drużyn i przyrównać ją raczej można do wzorów włoskich, niezwykle żywiołowych, przebojowych i opartych o siłę fizyczną. Gracze niemieccy znajdują się w doskonałej formie ze względu na ciągłość gry, nieprzerwanej na okres zimowy.

U nas natomiast ta ciągłość nie istnieje, to też sztucznie trzeba było graczy utrzymać w formie, każąc im grać dwa mecze treningowe. Wyłoniła się w ciągu tych dwóch niedziel reprezentacja, której

szczególnie silnemi punktami będą

pomoc (Kotlarczyk I i II, Mysiak) i bramkarz Pogoni lwowskiej Albański. Obrona (Bułanow, Martyna) nie wykazuje specjalnie dobrej formy, jednak reputacja kilkakrotnych reprezentantów kazała kapitanowi związkowemu p. Kałuży wstawić ich do drużyny.

Największe odchylenia od przeciętnej wykazuje linja ataku. To też niełatwem było ją ustalić. W czasie ostatniego meczu treningowego naszej reprezentacji przez boisko przesunęło się 30 graczy, przyczem właśnie w linji napadu co chwila kogoś zmieniano. Ustalono wreszcie następujący skład: **Urban, Matjas, Nawrot, Pazurek, Włodarz, rez. Smoczek, Ciszewski.**

Gracze wracają do pełni formy. Przyczynia się do tego trening, który dla krakowskich graczy prowadzi sam kapitan związkowy Kałuża, warszawskich trener zagraniczny Wieser. Ślązacy prowadzą trening kondycyjny.

Cała

prasa niemiecka tak sportowa jak i codzienna polityczna, zapełniona jest codziennie wiadomościami o spotkaniu z Polską.

Żadne dotychczasowe spotkanie nie wzbudziło tak wielkiego zainteresowania, chyba poza meczem Anglja—Austrja, ale to już znowu dla zupełnie innych przyczyn. Oczywista, że wszystkie te informacje są mniej lub więcej fałszywe. Wypływa to jednak nie z świadomej złej woli, a raczej z nieznajomości terenu i stosunków polskich.

W dniu 3 grudnia zapełni się stadjon sportowy (największy w Berlinie) 60-tysięcznemi tłumami kulturalnej sportowo publiczności, a na ogromnem kolisku boiskowem załopoczą setkami sztandary ze swastyką, **nad niemi zaś dumnie powieją chorągwie narodu polskiego.** Drużynę polską powita, jak niesie fama, sam Goebbels.

„Dziennik Bydgoski" jako jedno z nielicznych w Polsce pism, posiadających własnych korespondentów w stolicach Europy, zaopatrywać będzie swych Czytelników w obszerne, fachowe wieści z „pola walki", dostarczanych nam przez własnego korespondenta berlińskiego.

Już w sobotę przyniesiemy szczegóły o przyjęciu drużyny polskiej, w niedzielę o godz. 5 po południu

wywiesimy w naszych witrynach (Poznańska, Dworcowa) wynik meczu,

a w poniedziałek damy w „Tygodniku Sportowym" obszerny opis spotkania.

A teraz czekajmy na zwycięstwo!!

SZTEKKER POKONANY W WIEDNIU PRZEZ OLIVEIRĘ.

Wiedeń. W międzynarodowych zapasach, odbywających się w cyrku wiedeńskim, **Portugalczyk Oliveira pokonał dotychczasowego mistrza świata, Polaka Sztekkera.**

Przebieg walki był — jak donosi prasa wiedeńska — dramatyczny. Po uporczywej walce Sztekker położył przeciwnika na łopatki, ale sędzia zwycięstwa tego nie uznał, ponieważ położenie przeciwnika miało miejsce już poza dywanem.

Przeciwko temu orzeczeniu sędziów Sztekker zaprotestował i nie chciał dalej walczyć. Później jednak dał się przekonać i walka potoczyła się dalej.

Walka trwała 57 minut, poczem **Oliveira położył Sztekkera.**

LTC. — WEV. 2:0.

Praga. Drużyna hokeja lodowego LTC Praga pokonała w Wiedniu wiedeński E. V. 2:0 (2:0, 0:0, 0:0).

W Medjolanie miejscowy zespół hokejowy H. C. remisował z hokeistami EHC St. Moritz 2:2 (1:0, 1:2, 0:0).

PRZED SPOTKANIEM KRAKOWA Z HOLANDJĄ.

Przyszłe **spotkanie piłkarskie reprezentacji Krakowa z Holandją w Hadze** wywołało w całej Holandji ogromne zainteresowanie.

W wywiadzie z korespondentem PAT jeden ze znanych działaczy piłkarskich w Holandji, p. Ehrlich, który był gorącym rzecznikiem organizacji tego meczu, oświadczył, iż w Hadze postanowiono wysłać do Polski zaproszenie na rozegranie meczu międzypaństwowego w 1934 r., o ile reprezentacja krakowska pozostawi po sobie dobre wrażenie.

Mecz Holandja — Polska miał nastąpić już dwa lata temu, ale po porażce naszej reprezentacji w Brukseli z Belgją w 1931 r. (1:2) Holendrzy zrezygnowali.

CARPENTIER ZNÓW NA RINGU.

Słynny bokser francuski wagi ciężkiej Georges Carpentier ma podobno wystąpić znowu na ringu. Carpentier, który ostatnio był aktorem filmowym, ma nadzieję, mimo swoich 39 lat, zdobyć mistrzostwo Francji wszystkich wag.

KARLICZEK „WLAZŁ" MIĘDZY WILKI.

Warszawa. Jak się dowiadujemy, znakomity pływak śląski **Karliczek przebywa obecnie na studjach w Berlinie.** Karliczek wstąpi zapewne do jednego z berlińskich klubów sportowych, aby w ten sposób zdobyć sobie dogodne warunki treningowe.

Nalepki na Tydzień Książki Polskiej.

Z okazji „Tygodnia Książki Polskiej" zostały wydane ozdobne nalepki z napisem „Tydzień Książki Polskiej" po 25 groszy. Polecamy nabywanie powyższych nalepek. Czysty dochód przeznacza się na cele „Tygodnia Książki Polskiej". Po nalepki można się zgłosić w kasie kościelnej parafji św. Trójcy, tel. 1075.

Komitet Wykonawczy „Tygodnia Książki Polskiej" na miasto Bydgoszcz.

Wyjaśnienie w sprawie wycieczki na zawody do Berlina.

Pomorski Związek Piłki Nożnej informuje nas, że ani Polski Związek Piłki Nożnej ani żadna organizacja sportowa w Polsce nie urządza specjalnej wycieczki do Berlina na mecz polsko-niemiecki. Powodem tego są trudności paszportowe oraz późna zgoda władz na odbycie tych zawodów. Oświadczenie to niech będzie odpowiedzią na liczne zapytania osób postronnych i klubów sportowych.

Dla kogo drukowano ulotki antypolskie?

Dalszy ciąg sensacyjnego procesu.

W dniu dzisiejszym toczy się w Sądzie Okręgowym w Poznaniu w dalszym ciągu głośny proces — przerywany już trzykrotnie — z oskarżenia prywatnego p. Pawłowskiego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Przeglądu Codziennego". Sprawa zapowiada się b. ciekawie, ujawni ona zapewne nowe szczegóły. Przesłuchany będzie m. in. świadek p. Leon Przybyszewski.

—o—

— **Jutro koncert „Echa".** W dniu jutrzejszym o godz. 20 w auli gimnazjum Kopernika odbędzie się **wielki koncert Tow. śpiew. „Echo"**, znakomitego chóru męskiego, który niejako uchodzi za reprezentacyjny ze względu na poziom, na jakim utrzymane są wykonywane utwory pod dyrekcją prof. Alf. Röslera. W programie jutrzejszego koncertu znajdują się kompozycje chóralne Lachmana, Galla, Nowowiejskiego oraz wspaniały **„Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" Walek-Walewskiego.** Udział w koncercie przyjmują artyści Teatru Miejskiego p. Granowski (tenor) i prof. Edm. Rösler (fortepian). Bilety wcześniej nabywać można jeszcze w księgarni J. Idzikowskiego lub u członków chóru. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Sokół żeński.

Dziś, czwartek nadzwyczajne walne zebranie gniazd o godz. 7,30 w sekretarjacie, o godz. 7-mej próba przedstawienia w Strzelnicy. Punktualne przybycie konieczne.

Jutro, w piątek o godz. 7-mej ćwiczenia gimnastyczne w Gimn. Żeńskiem, ul. Staszica. Komplet konieczny.

Witaminy.

W reformatorskim okresie, jaki przeżywa świat powojenny, na pierwszy nieomal plan wysuwa się sprawa racjonalnego odżywiania. To właśnie „racjonalne odżywianie" zapoczątkowuje, jak mówią i piszą jego propagatorzy, nową erę fizycznego i duchowego odrodzenia ludzkości. Witaminy, w języku polskim „życianami" zwane, obarczone są przez naukę współczesną poważną odpowiedzialnością — brak ich w pożywieniu równa się bowiem zdegenerowaniu organizmu i prowadzi do wycieńczenia, oraz do najrozmaitszych, mniej lub więcej poważnych schorzeń. Sprawa witamin nie jest jeszcze, jak dotąd, całkowicie wyświetlona i „skończona". Badania trwają i przynoszą nam coraz to nowe rewelacyjne wyniki. Do wypowiedzenia ostatniego słowa, jak twierdzą najpoważniejsi badacze, bardzo jeszcze daleko. Dzisiaj jednak wiemy już rzecz najważniejszą, a mianowicie: brak witamin w pożywieniu — to klęska dla ciała i dla ducha ludzkiego. Jarstwo jest to powstrzymywanie się od wszelkich pokarmów mięsnych. Wydoskonalenie się w prowadzeniu kuchni jarskiej wymaga jednak dużego wysiłku, opartego na szukaniu coraz to nowych dróg, na indywidualnem ujęciu tej sprawy. Celuje w Bydgoszczy w prowadzeniu jarskiej kuchni Kawiarnia Ziemiańska (Pomorska5) pod dzielnem kierownictwem p. Leokadji Jaroszyńskiej, ciesząca się zasłużonem powodzeniem, w której zwolennicy jarstwa znajdują pełnię zadowolenia.

—::—

— **Ostatni taniec przed adwentem.** Sympatyczna i pilna orkiestra tramwajarzy Ch. Z. Z. urządza w sobotę, 2 grudnia w salach „Strzelnicy" (ul. Toruńska) zabawę taneczną. Kto się przed adwentem chce porządnie wytańczyć, niechaj wykorzysta dogodną okazję.

— **Zrzeszeni sportowcy bydgoscy urządzają pierwszy swój jesienny bal** w sobotę, 2 grudnia w sali Resursy Kupieckiej. Zbliża się więc okazja zobaczenia naszych zuchów w wirze tańca, w którym „sędziować" będzie mistrz p. Kochański. Ale ponieważ wstęp tylko za zaproszeniami, przeto komunikuje się, że resztę zaproszeń odebrać można w księgarni „Świt" przy ul. Gdańskiej.

Wykupujcie zastawione przedmioty w Lombardzie Miejskim.

W dniu 9 grudnia od godz. 9-tej począwszy odbędzie się licytacja niewykupionych, względnie nie prolongowanych z zastawu do numeru 20536

Kto nie może zastawu wykupić, może ratami pożyczkę spłacać. Zaznaczamy, że prolongat udziela się tylko do dnia 6 grudnia. W dniu licytacji nie przyjmuje się nowych zastawów lub prolongat.

Trzy pożary w jednym dniu.

We wczorajszą środę bydgoska straż pożarna miała swój gorący dzień. Wybuchły bowiem wczoraj trzy pożary, które w krótkim czasie zostały zlikwidowane przez naszą dzielną straż pod kierownictwem sierżanta p. Pszczelińskiego.

Pierwszy pożar wybuchł o godz. 9.45 przed południem **w piwnicy p. Gajewskiego** przy ul. Grodzkiej 8, gdzie prawdopodobnie wskutek nieostrożności zapaliły się nagromadzone w piwnicy wiory do pakowania. Już w pół godzinie straż zlikwidowała pożar.

Drugi pożar miał miejsce w południe około godz. 2 w budynku mieszkalnym przy **Wielkopolskiej Papierni** na Czyżkówku. W mieszkaniu na poddaszu zapaliły się od pieca żelaznego ściana i sufit. Płomienie ogarnęły meble. Po jednogodzinnej akcji udało się straży pożar zlikwidować. Straty powstałe wskutek pożaru wynoszą przeszło tysiąc złotych.

Trzeci pożar wybuchł krótko po północy w składnicy fabryki sygnałów kolejowych **Fiebrandta na Okolu.** Z nieznanej dotąd przyczyny powstał pożar, skutkiem którego zapaliły się regały i różne farby i smary. Po dwugodzinnej wytężonej akcji straży pożar został zlikwidowany. Straż pożarna o godz. 2.30 wróciła do remizy.

— **Zwracamy uwagę czytelników,** że żarówki elektryczne 5-świecowe, wyrabiane tylko przez fabryki drugorzędne, nie odpowiadają zupełnie normom Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, ani co do zużycia prądu, ani co do trwałości. Poważne fabryki oddawna zaniechały produkcji takich żarówek, zastąpionych z pożytkiem dla konsumenta przez żarówki 15 i 25 watowe.

— **Kawiarnia - Restauracja Pod Orłem,** chcąc dać możność zwolennikom dobrej muzyki, spędzenia miłych chwil w pięknych salach lokalu, zaangażowała jeden z najwybitniejszych zespołów muzycznych, a mianowicie świetną orkiestrę Wopalińskiego - Żaka, której ostatnio występy w Poznaniu cieszyły się niebywałem wprost powodzeniem. Nowozaangażowana orkiestra ta rozpoczyna gościnę 1 grudnia o godz. 5 po południu najnowszemi szlagierami muzycznemi. Jeżeli dodamy, że zarząd kawiarni sprowadził zupełnie nowy gatunek kawy o przesubtelnym, aromatycznym zapachu, dojdziemy do przekonania, że Pod Orłem czeka nas niewątpliwie miłe, towarzyskie spędzenie czasu, po troskach doczesnych. W czwartki, soboty i niedziele dancingi.

Z życia towarzystw.

Dnia 30 listopada 1933 r.

Godz. 19,30: **Sokół V.** Nadzwyczajne walne zebranie w lokalu p. Kleinerta.

Godz. 20,00: **Tow. miłośników sceny „Krakowianka".** Schadzka w hotelu Lengning.

Godz. 20,15: **„Harmonja".** Lekcja chóru męskiego. Jutro w piątek o godz. 20 lekcja całego chóru.

Dnia 1 grudnia 1933 r.

Godz. 18,30: **Sokół IV. i X.** Wspólne zebranie zarządów u p. Kujawskiego, ul. Fordońska 1.

Godz. 19,00: **Oddział kolarzy K. P. W.** Nadzwyczajne walne zebranie w Ognisku KPW.

— **Sokół X. Wielkie Bartodzieje.** Nadzwyczajne walne zebranie u p. Kujawskiego.

— **Tow. Powst. i Wojaków Bielawy-Skrzetusko.** Nadzwyczajne walne zebranie. Zarząd o godzinie 18 w lokalu p. Ferenca.

Godz. 19,30: **R. K. S. „Amator".** Walne zgromadzenie w lokalu klubowym. Przyjęcie nowego statutu i sprawa zarejestrowania klubu.

Bank Polski płacił w dniu 30 bm. za:

dolary amerykańskie	5,50
funty szterlingów	29,05
franki szwajcarskie	171,67
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	172,58
liry włoskie	46,57
floreny holenderskie	356,45

Agentury „Dziennika Bydgoskiego" w Bydgoszczy

Aleje Mickiewicza
nr. 11 Arystarchów

Babia Wieś
nr. 18 Świerczyk
nr. 22 Tykwiński

Bełzka
nr. 20 Fietzner

Bernardyńska
nr. 1 Janowiak

Bielicka
nr. 6 Kupczak
nr. 33 Nadolski
nr. 62 Wodecki

Bocianowo
nr. 3 Józefiak
nr. 4 Nowak
nr. 12 Rugowska
nr. 20 Powidzki
nr. 24 Weyna
nr. 34 Moczkówna
nr. 37 Modżejewski
nr. 40 Szot

Brzozowa
nr 7 Dombrowski
nr. 64 Grzelak

Cieszkowskiego
nr. 17 Reichowa

Chełmińska
nr. 4 Zyrka
nr. 8 Siuda
nr. 24 Blochowa

Chopina
nr. 28 Grycza

Chocimska
nr. 1 Netzel
nr. 11 Kujot
nr. 12 Warchoł
nr. 16 Kruczkowski

Chodkiewicza
nr. 18 Fischer

Chołoniewskiego
nr. 22 Ćwikliński
nr. 33 Krzyżyński
nr. 43 Kozakiewicz

Chrobrego
nr. 9 Rembowicz
nr. 20 Wyżentkiewicz
róg pl. Piast., Heyduk

Chwytowo
nr. 2 Przeor
nr. 4 Sobocińska
nr. 8 Produkt Spożywczy
nr. 10 Gęborski

Czarneckiego
nr. 8 Wika
nr. 12 Zagórski
nr. 13 Żółtowski

Dąbrowskiego
nr. 29 Hennemann

Długa
nr. 5 Niedzielski
nr. 76 Jankowski

Długosza
nr. 10 Wiśniewski

Dworcowa
nr. 8 Raatz
nr. 20 Kiesińska
nr. 22 Grzęda
nr. 31 Dzięgalewski
nr. 39 Stentkówna
nr. 52 Szutkowski
nr. 59 Heller
nr. 6? Tuczyński
nr. 77 Włodarczak
nr. 81 Dzikowski
nr. 83 Markowski
nr. 90 Rychliński
nr. 96 Kaniasty

Dworzec
Księg. Kol. „Ruch"

Fordońska
nr. 4 Kościelski
nr. 6 Stemplewski

Gamma
nr. 3 Szalatowa

Garbary
nr. 29 Skierkowski

Gdańska
nr. 11 Manikowski
nr. 16 Abramczyk
nr. 17 Andrzejewski
nr. 21 Maciejewski
nr. 23 Idzikowski
nr. 55 Ostrowski
nr. 63 Perlik
nr. 64 Gundermann
nr. 85 Zander
nr. 91 Jóźwiak
nr. 95 Domański
nr. 100 Kabacińska
nr. 103 Woliński
nr. 115 Księg. Promień
nr. 127 Mikoda
nr. 134 Piotrowiak
nr. 141 Gralewski
nr. 154 Kamiński
Wiśniewski kiosk
Mirowski
nr. 164 Balicki
nr. 174 Jung
Kurek
Siebert
narożnik Chocimskiej Netzel

Glinki
nr 2 Gołębiewski
nr. 23 Tadrowski

Gołębia
nr. 61 Prabucki
Gołęb a róg Piotrkowskiej Cichocki

Grodzka
nr. 8 Woltmann

Grunwaldzka
nr. 18 Sawicka
nr. 19 Warszawska
nr. 35 Kowalska
nr. 40 Piasecki
nr. 42 Chmara
nr. 45 Kowalski
nr. 45 Niemczewski
nr. 54 Krüger
nr. 58 Styczeń
nr. 61 Szularecka
nr. 61 Burdelski
nr. 68 Gierszewski
nr. 71 Bukolt
nr. 72 Grzębowska
nr. 79 Wegner
nr. 81 Boniecki
nr. 81 Zielińska
nr. 96 Pufunt
nr. 96 Rybka
nr. 103 Warmbier
nr. 115 Urbanowski
nr. 126 Przybylski
nr. 127 Kruczkowski
nr. 143 Doege
nr. 151 Fankidejski
nr. 154 Oszubski
nr. 157 Kukuk
nr. 158 Janke
nr. 177 Lewandowska
nr. 179 Bilecki
nr. 183 Słaboszewski
nr. 225 Szalonek
Kiosk Golc
Kiosk Sulecki

Herm. Frankego
nr. 9 Janiszewski

Hetmańska
nr. 6 Magnuszewski
nr. 20 Błaszak

Jackowskiego
nr. 15 Boch

Jagiellońska
nr. 18 Goniec Inwalida
nr. 25 Swiniarski
nr. 28 Łakota
nr. 34 Błaszczyński
nr. 45 Schulz
Kiosk Michalski

Jana Kazimierza
nr. 4 Fortuna
Kiosk Kronenberg

Jasna
nr. 3 Andrzejewski
nr. 15 Pawłowski
nr. 16 Groszek
nr. 16 Joniec
nr. 31 Błaszczyk
nr. 33 Ignowski
nr. 39 Mietayowa

Jezuicka
nr. 16 Skręty

Karłowicza
nr. 10b Kociszewski

Karpacka
nr. 5 Stachowiak
nr. 18 Adamczewski
nr. 21 Brzeziński
nr. 29 Majowa

Kaszubska
nr. 4 Berg
nr. 14 Fritzkowska

Kołłątaja
nr. 8 Grzegorski

Konopna
nr. 8 Kluczyński
nr. 17 Kiernikowski

Kordeckiego
nr. 28 Fiałkowski
nr. 34 Kujawski

Koronowska
nr. 1 Kempińska
nr. 17 Grupa
nr. 32 Seyfried
nr. 52 Wiśniewski

Kościuszki
nr. 38 Żuchowski

Kossaka
nr. 55 Poczekaj

Krasińskiego
nr. 9 Blezińska

Krucza
nr. 1 Kowalska

Król. Jadwigi
nr. Kiosk Bahtke
nr. 2 Florczyk
nr. 9 Szymkowiak

Ks. Skorupki
nr. 9 Hajdukowa
nr. 13 Górecki
nr. 21 Stanik
nr. 40 Dąbrowski
nr. 42 Bogdański
nr. 57 Hoffmann
nr. 82 Fojucik

Kujawska
nr. 25 Majewski
nr. 26 Lubańska
nr. 30 Olszyński
nr. 33 Wróblewski
nr. 38 Opałka
nr. 43 Stefaniak
nr. 53 Wawrzonek
nr. 66 Kazigrotowski
nr. 70 Leński
nr 72 Cemel
nr. 114 Dulska
nr. 118 Donczałowa

Leśna
nr. 34 Zarembska

Leszczyńskiego
nr. 2 Rutkowski
nr. 3 Blum
nr. 35 Górska
nr. 45 Stachowski

Lipowa
nr. 14 Czara

Lubelska
nr. 1 Przybyszewski
nr. 4 Grudziński
nr. 13 Wiśniewski
nr. 28 Wojdanowicz

Lwowska
nr. 1 Banaszak

Łokietka
nr. 5 Braunówna
nr. 21 Wolski
nr. 27 Jankowski
nr. 32 Humerski
nr. 37 Ciszewski

Malborska
nr. 9 Wolińska
nr. 20 Grenda
nr. 23 Giełda
nr. Brando

Marcinkowskiego
nr. 2 Dietrich

Mazowiecka
nr 7 Lipski
nr. 14 Cieślewicz

Marsz. Focha
nr. 28 Bednarski
nr. 28 Jakuszkowiak
nr. kiosk Jaśniewski

Mostowa
Alwin (kiosk)

Nakielska
kiosk Stupaj
nr. 2 Bączkowski
nr. 13 Reckser
nr. 21 Andrzejewski
nr. 27 Kaus
nr. 29 Wójcikowa
nr. 30 Marchlewski
nr. 60 Szulcki
nr. 117 Doberstein
nr. 126 Frankowska
nr. 139 Kawecki
nr. 141 Gacowa
nr. 165 Karolewicz
nr. 177 Kamiński
nr. 201 Maciejewski

Niegolewskiego
nr. 6 Mazur
nr. 7 Walkowiak
nr. 23 Barczyńska

Nowa
nr. 11 Dubska

Na Wzgórzu
nr. 33 Steinborn
nr. 36 Celmer

Nowodworska
nr. 4 Pawlikowa
nr. 30 Chmielewski
nr. 31 Kwiatkowski
nr. 39 Jankowski
nr. 53 Budzyński
nr. 57 Weyna

Nowy Rynek
nr. 3 Rudnicki

Osada
nr. 47 Kowalkowski

Ogrodowa
nr. 13 Galas

Orla
nr. 1 Kowalkowski
nr. 4 Kuźnicka
nr. 14 Modrów
nr. 24 Szczepankiewicz
nr 31 Dubiel
nr. 36 Cichocki

Paderewskiego
nr. 11 Czajkowski
nr. 1 Lewandowski

Piotra Skargi
nr. 7 Kielichowski

Piękna
nr. 34 Seehafer
nr. 45 Kwasek

Podgórna
nr. 15 Sikorski
nr. 26 Kunecka
nr. 27 Gordon

Pomorska
nr. 5 Holtzendorff
nr. 9 Brauze
nr. 18 „Księg. Świt"
nr. 20 Pubanc
nr. 21 Kusch
nr. 29 Chojnacki
nr. 35 Szramka
nr. 44 Lubińska
nr. 54 Mikołajczak
nr. 58 Nowaczykowa
nr. 71 Fiszer

Poniatowskiego
nr. 30 Marcinkowski

Poznańska
nr. 36 Studek

Plac Teatralny przy Teatrze Miejskim Komorski

Plac Weyssenhoffa
nr. 2 Sadowczyk

Plac Piastowski
nr. 2 Huzarska
Heyduk
Janicki

Plac Poznański
nr. 3 Lewandowski
nr. 4 Trojan
nr. 10 Trafas

Promenada
nr. 1 Sieradzki
nr. 8 Wenda Jan
nr. 9 Lewandowski
nr. 12 Eckert
nr. 85 Lewicka

Prądy
Adamkiewicz

Racławicka
nr. 1 Goc
nr. 9 Ryszek
nr. 18 Wojciechowski

Różana
nr. 18 Pawłowski
nr. 23 Pieniężny
nr. 24 Schiller

Rycerska
nr. 4 Rachnta
nr. 7 Nawrocki
nr. 16 Szwajcer

Senatorska
nr. 1 Born
nr. 15 Brzeziński
nr. 18 Knasiakowska
nr. 48 Nieruszewicz
nr. 77 Mączyński

Sienkiewicza
nr. 1 Błaszak
nr. 10 Rychliński
nr. 14 Janicki
nr. 16 Garmater
nr. 28a Bielicka
nr. 32 Bury
nr 41 Gayer
nr. 42 Rozenau
nr. 43 Teszowa
nr. 46 Kutzke
nr. 48 Cichy
nr. 55 Braun
Budrysówna

Sieroca
nr. 2 Wieczorek
nr. 13 Łuczak
nr. 16 Bujalski

Sowlińskiego
nr 4 Kropiński
nr 22 Lisiecki
nr. 26 Krolczak
nr. 28 Włodarska

Staro Szkolna
nr. 9 Łasa
nr. 15 Dopslaf

Stawowa
nr. 27 Bochański
nr. 28 Dobrzyńska

Strzelecka
nr. 17 Nowak
nr. 41 Pinczewski

Stary Rynek
nr. 7 Żbikowski
nr. 27 Gniewkowski
Czerwionka

Szczecińska
nr. 3 Spychalski
nr. 7 Koseda

Szubińska
nr. 15 Kaźmierczak
nr. 21 Haymann
nr. 27 Lipczyński
16 p. uł. Świerczyk

Śląska
nr. 1 Gierczak
nr. 1 Sieg
nr. 6 Bukowski
nr. 14 Szmuge
nr. 19 Fortunówna
nr. 28 Cywiński
nr. 33 Michalak

Śniadeckich
nr. 1 Brząkała
nr. 31 Nalazek
nr. 32 Kosiedowski
nr. 41 Małgorzata Lica, Skład papieru
nr. 47 Łosiowa
nr. 51 Trafas
nr. 52 Nitka
nr 53 Slachciak
Majewski

Świecka
nr. 2 Wendowski

Św. Jańska
nr. 2 Michalski
nr 6 Nogowska
nr. 14 Gundlach
nr. 15 Kurowski
nr. 16 Masojada

Św. Trójcy
nr. 6 Steinke
nr 12 Hübner
nr. 17 Tyll
nr. 23 Adaszkiewicz
nr. 30 Czajkowska
kiosk Chudziński

20 Stycznia
nr. 21 Parzysz

Toruńska
nr. 9 Hoffmann
nr. 11 Warmbier
nr. 15 Krygerówna
nr. 25 Gołębiewska
nr. 34 Pierzyński
nr. 35 Szafrański
nr. 40 Styla
nr. 65 Skowroński
nr. 66 Porazińska
nr. 70 Błażejczak
nr. 90 Sobieciński
nr. 102 Bernhard

3 Maja
nr. 18 Wegner

Ugory
nr. 1 Głowieńka
nr. 6 Wolfram
nr. 28 Boroń
nr. 43 Rychwalski
nr. 48 Kołodziej

Ujejskiego
nr. 20a Kościelna

Ułańska
nr. 6 Miniszewski
nr. 13 Przybylska
nr. 35 Żółtowska

Unji Lubelskiej
nr. 1 Włodarska

Warszawska
nr. 1 Ciesielski
nr. 6 Radkowa
nr. 21 Nowakowski
Matuszewska

Wełniany Rynek
nr. 21 Nowicki

Wiatrakowa
nr. 17 Kasza

Wileńska
nr. 9 Caft
nr. 11 Szczepaniak

Wincentego Pola
nr. 6 Mieruszewska
nr. Tomasik

Wrocławska
nr. 1 Dzierzyński
Kiosk Tyczyński

Wysoka
nr. 9 Kubiak
nr. 48 Zalewski

Zbożowy Rynek
nr. 7 Zbikowski

Zduny
nr. 1 Szlegel
nr. 9 Józefiak

Zygmunta Augusta
nr. 1 Witkowski
Kujawski
Szopiński

Żwirki i Wigury
Ciesielski

Przedpłata „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"
wynosi w agenturach
zł. 3,15 miesięcznie
zł. 9,45 kwartalnie
Pojedyńczy numer **20 groszy.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej najdroższej, najukochańszej i najwzorowszej matki

ś. p.

Kunegundy Danek

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

we Lwowie dn. 1 grudnia o godz. 10 w kościele O. O. Bernardynów, w Bydgoszczy dn. 2-go grudnia o godz. 8,45 w kościele Serca Jezusowego na które zapraszają znajomych

22434)

Lwów - Bydgoszcz.

Zofja Danekówna
W. Czabanowie.

Za spokój duszy ś. p
Inż. Wincentego Sas Szczudłowskiego
Prezesa Zw. Emerytów i Rencistów
odprawiona zostanie

msza święta

w kościele S. S. Klarysek w piątek dnia 1 grudnia br. o godz. 8,30 Do udziału w nabożeństwie zaprasza

13582) **Zarząd Związku.**

Sprzedam

skład towarów kolonjalnych i wódek przy ul. **Kr. Jadwigi 39.** (22421

Dla rzutkiego kupca świetna egzystencja.

A. TUCHOLSKI, Inowrocław.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Tańców

nowe kursy rozpoczną się **jutro w piątek, dnia 1-go grudnia.** (22442

Kochański
ulica Sienkiewicza 12
telefon 2214.

KLEPSYDRY

wykonuje szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska S. A.
Bydgoszcz, Poznańska 12

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Poleca
się do wykonywania wszelkich prac ręcznych kobiecych jak robótki, cerowanie i szycie bielizny i t. d. Rymarkiewicz, Orła nr. 31, m. 5. 22435

Materjały
damskie w olbrzymim wyborze (21997
Nowości na
Płaszcze
Pokrycia
Suknie
najtaniej poleca
J. Wański
Bydgoszcz, Gdańska 39
róg Sniadeckich.

SPRZEDAŻE

5 morgowe
ogrodnictwo z powodu śmierci sprzedam. Szubin ul. Winnica. (13546

Kamienicę (13594
dwupiętrową, składem, ogrodem 17 000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Skład
bławatów z mieszkaniem, z powodów rodzinnych, zaraz lub później do objęcia w mniejszem mieście. Of. do Dzien. pod „Pomorze“. (22347

Skład
kolonjalny, 2 pokoje kuchnia tanio na sprzedaż. Wiadom. Dzien. (22431

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną sprzedam tanio lecz zaraz. Wiad. Dz. Bydg. (13542

Piec
kaflowy sprzedam. Szatkowski, Długa 21. (22455

Sprzedam
z powodu wyjazdu korzystnie willę 4 pokojową z ogrodem w Bydgoszczy. Adres Dz. Bydg. (22437

Sprzedam
sypialkę dębową (biały marmur). Adres filja. (13593

Dużą
pościel tanio na sprzedaż Pomorska 58, m. 6. (22448

NAUKA

Szkoła Języków
Marji Romington, koncesjonowana, Skargi 7. (13592

Francuska
udziela lekcyj. W kwartał naucza mówić po francusku. Filja Dzien. „Gwarantuje“. (13591

POSADY WOLNE

Do
1000 zł miesięcznie zapewniamy energicznym osobom. Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie, Hoowera 9. (20992

Książkowa
młodsza, perfekt żurnal amerykański, jako pierwsza siła zaraz potrzebna Of „Stała posada“ do Dziennika. (22452

Miejscowa
hurtownia kolonjalna odda sprzedaż na prowizję podróżującemu, który odwiedza regularnie koleją lub samochodem handle spożywcze w Poznańsk. i na Pomorzu. Zgłoszenie tylko solidnych podróżujących uprasza się pod „Hurtownia“. (22384

Panie
inteligentne, wymowne, mogą sobie stworzyć stałą egzystencję w poważnem przedsiębiorstwie. Posada stała, wynagrodzenie 200 do 300 zł miesięcznie. Kwalifikacje niekonieczne bezpłatne szkolenie na miejscu Zgłoszenia osobiste od 3—5 Sniadeckich nr. 41, m. 6. 13576

Fachowca
do zestawienia barwników (kolorów farb) na 2 godziny dziennie poszukuję zaraz. Zgłoszenia pod „Barwnik“ do Dziennika Bydgoskiego. (22459

Dziewczyna
do pomocy gosposi potrzebna. Zgłosz. Długa 28. w sklepie. 22447

Służąca
z świadectwami i gotowaniem potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (13577

Robotnika (13579
z kaucją 300 zł przyjmę. Adres wskaże Dz. Bydg.

Kucharkę
wiejską poszukuję do restauracji i wszelkich prac domowych. P. Rafiński, Fordon. 13587

POSADY POSZUKUJĄ

Inwalida
wojska polskiego instalator-blacharz, lat 28 poszukuje posady w swym fachu, portjerstwa lub jakąkolwiek inną. Łaskawe oferty pod „Praca M.“ do administracji. (22260

Która
szlachetna osoba zainteresuje się losem bezrobotnego pracownika umysłowego lat 40, spokojnego, bez wszelkich nałogów a będącego w skrajnej nędzy. Referencje i świadectwa pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia pod „M. B.“ do Dziennika Bydgoskiego. 22385

Panna
zna szycie, gotowanie, lubiąca dzieci. Dobre świadectwa, poszukuje posady od 1 lub 15. Zgłoszenia do Dzien pod „Cz“. (22430



3 wielkie wydania przedgwiazdkowe

„Dziennika Bydgoskiego“

na niedzielę 3 grudnia rb. / 10 grudnia rb. / 17 grudnia rb.

ukażą się
w rozszerzonej objętości i powiększonym nakładzie,

nadawają się więc znakomicie do zamieszczenia
skutecznych ogłoszeń gwiazdkowych.

Zwracamy na to uwagę PP. Kupców i Przemysłowców!

Dostarczamy **bezpłatnie** gustowne klisze i rysunki.

Skład
do wynajęcia. Grunwaldzka 6, gospodarz. (22457

POKOJE WOLNE

Pokój
umebl. z 2 łóżkami do wynajęcia lub tylko współlokator poszukiwany. Pomorska 14, m. 1. (22167

Pokój
wolny dla dwóch panów. Podwale 11, m. 8. (22458

Pokój
Zbożowy Rynek 10, mieszkanie 7. 22449

Pokój
dla ucznia z utrzymaniem. Król. Jadwigi 9, m. 4. (22445

Pokój
dla dwóch panów — pań. Gimnazjalna 8, part. (22432

Pokój
umeblowany. Kwiatowa 3, m. 2. (13600

Pokój
dobrze umebl. Paderewskiego 12—4. (13598

Duży
frontowy pokój. Pomorska 31—5. (13549

Pokój
niekrępujący zaraz. Poznańska 32, m. 2. (22451

Pokój
z utrzymaniem lub bez. Św. Trójcy 29, m. 4. (22454

Pokój
umebl. tanio, 10 minut z dworca. Chełmińska 4, m. 3. (22311

Pokój
osobne wejście. Swiętojańska 3—4. (13597

Pokój
Babiawieś 9-7. 22463

Elegancki
pokój wynajmę. Sniadeckich 49—3. (13541

Próżny
pokój wynajmę. Plac Petersona 3, m. 8. (22456

Pokój
1—2 osobom. Matejki 12, m. 2. (13581

Pokój
umebl. Król. Jadwigi 12, m. 5. (22461

Ładny (22462
pokój. Chrobrego 12, I p.

2 dobrze (13575
umebl. ewtl. próżne) pokoje. Weyssenhoffa 7/3.

Pokój (13572
wolny. Dworcowa 75/7.

Pokój
utrzymaniem 60 zł. Swiętojańska 22—5. (13595

Pokój
umeblowany. Wileńska 2, m. 4. (13589

Pokój
z ogrzewaniem i światłem. Paderewskiego 22, m. 10. (13585

Pokój
Pomorska 3—4. (13584

Duży
frontowy pokój umebl., osobne wejście panu, ewtl. małżeństwu z używaniem kuchni wynajmę. Kordeckiego 24, m. 8. (22441

Pokój
umebl. Hetmańska 22, m. 6. (13586

Pokój
dla 1—2 osób. Zamojskiego 15—2. (13583

Elegancki
umebl. pokój. Pomorska 54. (13573

Ładne
pokoje inteligentnem. Matejki 5—6. (13580

Umeblowany
pokój, oddzielnem wejściem. Garbary 30/5. (22427

Pokój (22467
umebl. Nakielska 44, m. 10.

Umeblowane
dwa pokoje z kuchnią. Jagiellońska 22 m. 6 (22478

Pokój (13612
umeblowany, osobne wejście. Promenada 14—2.

Pokój
Petersona 12, m. 2. (13613

Pokój
umebl. Kołłątaja 3, parter. (13622

Pokój (13603
zosobnem wejściem światł. elektr. Dworcowa 53. m. 6.

DZIERŻAWY

Skład
z 3—4 pokojowem mieszkaniem przy ulicy Dworcowej poszukuję. Oferty „Dworcowa“ filja Dz. (13626

Moją (13571
w pobliżu dworca położoną realność z dużem podwórzem, śpichlerzem, składnicą, biurem i stajniami wydzierżawię zaraz także pojedynczo Of. filja Dziennika „Nieruchomość“

RÓŻNE

Każdy
praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unamel“ w Unisławiu. (20086

Paszport
nr. 1813 Serja 1 A. 237685 ważny do dnia 12 XI. 1934 przedłużony 13. XI. 1933 przez Starostwo Grodzkie w Bydgoszczy wystawiony na nazwisko Baerwald Wilhelm zgubiony dnia 25. XI. 1933 unieważniam. Wilhelm Baerwald. (13535

Bucik
dziecięcy Lubelska, Poznańska zgubił bezrobotny Proszę oddać Bogusławski, Lubelska 7, lub Dziennik. 22460

Kulturalnej
serdecznej przyjaciółki szuka samotna. Dziennik „Inteligentna“. (22440

MATRYMONJALNE

Szczęście (22439
dożywotnie spotka, kto poślubi młodą, zgrabną, muzykalną gospodarną, moją kuzynkę dobrze uposażoną. Dyskrecja zapewniona. Oferty do Dziennika pod „Dożywotnie szczęście“.

Urzędnik
państwowy wyższego stopnia, materjalnie niezależny, lat 37, pozna miłą sympatyczną. Oferty z fotogr. Dziennik Bydgoski Toruń, „Ognisko“. (22469

Urzędnik
asesor, VIII d stabil. 20 lat emer., solidny, z oszcz. wiek 38, szuka religijnej, posażnej panny łagodnego charakteru, o delikatnej figurze. Zgłoszenia pod „300“ do Dz. Bydg. Toruń. (22098

Panna
lat 20, szatynka pragnie nawiązać korespondencję z panem do lat 30, w celu późniejszego zamążpójścia Łaskawe zgłoszenia z fotografją której zwrot zapewniam słowem honoru. Zgłosz. do Dziennika Bydgoskiego pod „Nadzieja 13“. 22464

Czy
znajdę ideał pięknej pani. Dam portret za fatygę. Sub „Konkurs zachęty“ filja. (13590

SŁODKĄ JEST ZEMSTA...



Kiedy uczeń czyści spodnie nauczyciela...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.